



## Dzień dobry – welcome!

Studentom UMCS z zagranicy będzie od teraz pomagać Welcome Center – punkt „pierwszej pomocy” po przybyciu na studia

2

5



## Prosto w oczy

W chwilę po zrobieniu zdjęcia dna oka, lubelscy specjaliści będą mogli podpowiedzieć swoim ukraińskim kolegom, jak pomóc pacjentowi

## Tańcząca z tytułami

Rozmowa z Martą Wojciechowską, zdobywczynią czterech tytułów mistrzowskich na Mistrzostwach Europy Artistic Ballroom



8-9  
MAGAZYN

# Zabójca sądzony po 33 latach. Wieś znów żyje zbrodnią

**BEZ PRZEDAWNIEŃ** W Feliksówce mówią, że początek 1989 roku to był horror. Po tym, jak brutalnie zamordowano i zgwałcono mieszkankę wsi, wszyscy się bali. Potem miały tygodnie, miesiące, lata, sprawcy nie znaleziono i ludzie zapomnieli. Ale zatrzymanie Waldemara Ch. i rozpoczęty w tym tygodniu jego proces sprawiły, że dawne, złe wspomnienia odżyły

Anna Szewc

Feliksówka to niewielka wieś w gminie Adamów w powiecie zamojskim. Przy wjeździe nie ma nawet tablicy z nazwą miejscowości. Wzdłuż drogi stoją jeden przy drugim domy. Są przystanki autobusowe, jest sklep. Nie ma ani kościoła, ani szkoły. Zatrzymuję się mniej więcej w połowie wioski. Pytam mieszkańców o zbrodnię sprzed ponad 30 lat. Nie ma nikogo, kto by jej nie pamiętał.

## Mocny zamek

Był 17 stycznia 1989 roku. Tragedię, do której doszło nocą w domu położonym na skraju wsi, pod samym lasem, odkrył listonosz. Przyniósł mieszkającej tam samotnie 67-letniej kobiecie rentę. Zobaczył wyrwane z zawiasów drzwi i krew. Do-

szło do brutalnego zabójstwa i gwałtu.

– Horror, to naprawdę był horror. Nigdy wcześniej, ani nigdy później w naszej wsi do czegoś podobnego nie doszło. Pamiętam ten dzień bardzo dokładnie – mówi napotkany 60-kiluletni mężczyzna. – Wie pani, miałem w domu zamek w drzwiach, taki nie bardzo on był. Zaraz tego samego dnia go wymieniałem na solidny i potem przez wszystkie lata pilnowałem, żeby był zawsze mocny.

– Wszyscy się bali. Ja wtedy do trzeciej klasy podstawówki chodziłem, już rozumiałam, co się stało. Pamiętam, że trochę po tym zdarzeniu mama kazała mi iść do babci do Suchowoli Kolonii. Jak ja nie chciałam, jaka ja byłam przerażona, całą drogę się za siebie oglądałam! – opowiada czterdziestoletnia kobieta.

## Kawalerowie i żonaci

Po odkryciu zwłok we wsi zaroilo się od milicjantów. – Od domu do domu chodzili, każdego pytali, co tam było: czy uroda, czy pieniądze, czy dobre serce. I każdy mówił, że ani to, ani to, ani to – wspomina starsza pani stojąca na podwórku.

– Przyjeżdżali, brali młodych mężczyzn, tych samotnych, kawalerów, żonatych raczej nie. Wywozili, gdzieś badali, przesłuchiwali, potem przywozili. Nikt nie został od nas zatrzymany, bo w Feliksówce nigdy nie było człowieka, który by coś tak okropnego zrobił – opowiada inny mężczyzna. Wszyscy wiedzieli, że w domu pod lasem wydarzyło się coś makabrycznego, że sprawca skatował swoją ofiarę siekierą, a kiedy już umierała, zgwałcił ją brutalnie i tak zostawił.

## DNA od 100 osób

Po blisko roku śledztwo zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy. Mijały miesiące, potem lata. Ludzie we wsi coraz rzadziej rozmawiali o tej zbrodni. Aż do zeszłego roku. Bo w międzyczasie sprawą zajęli się kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie z zespołu zajmującego się niewykrytymi zbrodniami, tzw. Archiwum X. Przeanalizowali stare akta i ponownie zbadali zabezpieczone ślady i dowody rzeczowe. Przesłuchali i pobrali DNA od ponad 100 osób. – Jakies dwa lata temu to było, sama wtedy teścia na badania wozilałam, wiem, że innych też wzywali – przypomina sobie jedna z mieszanek Feliksówki.

Badania laboratoryjne doprowadziły śledczych do Waldemara Ch., który był wówczas zarejestrowany w bazie danych m.in. jako

sprawca zgwałcenia z 2020 r., a wcześniej skazany za gwałt i znęcanie się nad rodziną. W maju 2021 r. mężczyzna usłyszał zarzuty dokonania zabójstwa w związku ze zgwałceniem. Został tymczasowo aresztowany.

## Przystojny, ale dziwny

– Jak się okazało, że to on, to był szok. Nie to, żebyśmy mieli jakieś kontakty, ale znałem go, bo to brat senatora.

*Taki bardzo przystojny był wtedy w młodości, czarniawy, kędzierzawy, z wąsikami.*

W kościele w Suchowoli go regularnie spotykałem, bo chodził do kościoła przez wszystkie te lata – opowiada mieszkanka Feliksówki.

– On w Feliksówce się pojawiał, bo na Polesiu miał

pole, nieraz go widziałam jak jechał konikiem. Dla mnie był zwyczajny, ale pamiętam, że córka mówiła, że jakoś się go boi. Nie to, że zaczepiał, nie, ale coś w nim takiego czuła – wspomina starsza kobieta.

– Żeby zabić, żeby zgwałcić, to bym go nie podejrzewała, ale... jakby to powiedzieć, dziwny był. Zwłaszcza jak wypił – mówi jeden z mieszkańców Suchowoli. Pamięta jak jeszcze za PRL-u pojechał do sklepu w Gminnej Spółdzielni. – Trzeba było być rano, bo wie pani, wtedy wszystkiego brakowało. I on tam był. Już kompletnie pijany. Awanturował się. A później jeszcze ludzie mówili, że kiedyś jak po wódce wpadł w szal, to złapał nóż i sobie wbił w ołkicach klatki piersiowej. Kto by tak robił? No dziwny był... – kwituje mężczyzna.

● DOKOŃCZENIE NA STR. 3

## Nie da się tego opisać w żadnym języku



Daria Korsak studiuje w Lublinie dziennikarstwo i komunikację społeczną na UMCS  
FOT. KRZYSZTOF KURASIEWICZ

**ROZMOWA** Wydaje mi się, że ani w języku ukraińskim, ani w rosyjskim, w żadnym języku, nie mogłabym opisać tych uczuć. Jest panika, strach, złość, agresja... To jest nasz sąsiad, który po prostu niszczy nasze miejsca – mówi Dziennikowi Daria Korsak, studentka UMCS, która w środę dotarła do Lublina z ostrzeliwanej przez rosyjskich najeźdźców Odessy

## ● Była pani w Odessie od 24 lutego, od początku wybuchu wojny?

– Tak, byłam jeszcze od grudnia do ostatniej soboty. Przez cały ten czas byłam w Odessie.

## ● Jak to miasto się zmieniło przez ten czas?

– Bardzo się zmieniło i – co jest bardzo ważne – ludzie też się zmienili. Od początku wojny to było straszne miasto, jak w jakichś filmach wojennych. Nie mogłam uwierzyć w to, że moje miasto teraz tak wygląda. Po mieście chodzą tylko żołnierze, cywilów nie było widać. Później, kiedy połowa Ukrainy zaczęła przyjeżdżać do Odessy jako uchodźcy, to miasto zmieniło się, ale w inny sposób – starało się zrobić wszystko, żeby tym

uciekającym było dobrze. Żeby wszyscy z zachodniej, wschodniej i centralnej Ukrainy czuli się tu dobrze. Co jest bardzo ważne, staliśmy się taką jedną rodziną, całą Ukrainą.

## ● Jak wyglądała wasza codzienna życie? Dużo słyszało się o problemach z żywnością, lekami czy paliwem do samochodów...

– Od początku wojny brakowało takich produktów jak, na przykład, chleb czy mleko. W niektórych sklepach w ogóle nie było wody. Później było już z tym lepiej. Kiedy byłam ostatni raz w sklepie w Odessie, to było wszystko dobrze – wszystkie produkty, jakie chcesz, to możesz kupić. Byłam też w zachodniej Ukrainie i tam też jest mniej więcej wszystko dobrze.

Na wschodniej Ukrainie, w obwodzie mikołajowskim, który jest obok Odessy, jest teraz katastrofa humanitarna, bo nie ma wody, brakuje podstawowych produktów. W Chersoniu, który jest obok, jest jeszcze większa katastrofa. Miałam kontakt z jednym panem, który mówił mi, że ludzie i zwierzęta nie mają co jeść. A to były dopiero pierwsze dwa tygodnie wojny, a teraz idzie już trzeci miesiąc. Znajoma mojej mamy też jest w Chersoniu – tam nie ma prądu, nie mogą dzwonić, nie ma internetu, nie mogą też wjechać do miasta, do obwodu, ani z niego wyjechać.

● CAŁY WYWIAD – MAGAZYN STRONA 3

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

## PRZEGLĄD TYGODNIA

**FUTRZAKI** W Kraśniku, mieście bez 5G i bez niczego, działacz Platformy Obywatelskiej Konrad Jarosław Abramek wykrył nielegalną hodowlę tłustych kotów, działającą pod mającym zmylić służby weterynaryjne neonem „UKŁAD KRAŚNICKI”. Jej honorowym patronem ma być sam Pan Marszałek, a beneficjentami lokalni bonzowie PO i PiS, którzy ręką w rękę budują świetlaną przyszłość kraśniczan. I swoją też.

– Mam ogromną prośbę. Niech pan weźmie kija i pogoni te tłuste koty Platformy – zaapelował poirytowany działacz do goszczącego w Lublinie szefa PO Donalda Tuska.

Niedaleko pada jabłko od Czubńskiego

\*\*\*

**ABY DO PIERWSZEGO** Jak co roku na wiosnę obnażyli się publicznie ze swoich majątków zastępcy Prezydenta Miasta Lublin na Uchodźstwie. No i z ręką na sercu musimy przyznać, że szalu nie ma, a u niektórych to wręcz cienizna. Taki na przykład pan Artur Szymczyk, żeby jakoś związać koniec z końcem, po godzinach w Ratuszu musi dorabiać w radzie nadzorczej LPEC (50 tys. zł rocznie). A u pani Moniki Lipińskiej jak rok temu na ROR było 20 tys., tak nic się nie zmieniło. Co pani prezydent zarobi, to zaraz u fryzjera wyda. Podobnie jest u pana Mariusza Banacha, z tym że u niego licznik zatrzymał się na 10 tys. zł. Ale na szczęście nie musi tak często chodzić do fryzjera.

## Jak żyć, Prezydencie, jak żyć?

\*\*\*

**RADNA-ZARADNA** Czego to ludzie nie zrobią dla sławy. I pieniędzy. Na przykład pani Magdalena Filipek-Sobczak z teamu Prawych i Sprawiedliwych żeby objąć mandat radnej wojewódzkiej musiała zrezygnować z roboty w podległej marszałkowi Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. A trzeba wiedzieć, że jako dyrektor zarabiała tam circa about 13 tys. PLN. Tak, tak – Drody Czytelnicy – też na początku się dziwiliśmy, że pani dyrektor opuściła tak ważny urząd na rzecz przesiadywania na nudnych komisjach i jeszcze nudniejszych sejmikach za marne kilka tysięcy miesięcznie.

Kamień szybko spadł nam z serca, bo okazało się, że raptem kilka dni po uroczystym objęciu mandatu radnej Pani Filipek-Sobczak znalazła pracę na dyrektorskim szczeblu w spółce PGE Dystrybucja, która – tak się szczęśliwie złożyło – podlega jej partyjnemu koledze Jackowi Sasinowi, Pierwszemu Listonoszowi RP.

## Lubelska Agencja Wspierania PiS

\*\*\*

**Z ŻYCIA GWIAZD** Jan Kanthak, powietrzno-desantowiec z Gdańska robiący u nas okazjonalnie za posła Ziemi Lubelskiej, a w stolicy za sekretarza stanu dóbr narodowych, podczas niedawnego sadzenia drzew w Starym Gaju wyróżniał się na tle lasu nie tylko krótkimi gatkami i wyrzeźbionymi jak u Schweinsteigera tydkami, ale także żonglerskimi umiejętnościami obiema nogami. Po poharataniu w gałę udzielal też wywiadów.

## To przygotowania do transferu do Ministerstwa Sportu



FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

(KW)

# Jedna uczelnia – wiele kultur

**DZIEŃ DOBRY** Lublin już jest najbardziej międzynarodowym studenckim miastem w Polsce. Studentom UMCS z zagranicy będzie od teraz pomagać Welcome Center. Z okazji jego otwarcia do tańca razem ze studentami z Afryki dał się ponieść rektor uczelni

Paweł Buczkowski

**L**ublin to miasto przyjazne studentom, życie nie jest tu drogie. Jeśli chcesz skupić się na studiowaniu, Lublin jest do tego świetnym miejscem – chwali Anna Sanga z Tanzanii, studentka drugiego roku zarządzania turystyką. – Uczelnia daje nam możliwości do zaprezentowania swoich talentów i zaangażowanie w różne aktywności – chwali Neliswa Nsibande z Eswatini, studiująca stosunki międzynarodowe. – W Lublinie jest bardzo dużo rzeczy, które można robić. To naprawdę dobre miejsce do studiowania – uśmiecha się Manzi Caleb z Rwandy z pierwszego roku zarządzania turystyką.

Cała trójka chwilę wcześniej zatańczyła w holu Biblioteki Głównej UMCS swoją wersję afrykańskich tańców pochodzących z Nigerii, RPA i Etiopii. Taniec był tak żywiołowy, że ponieść dał się nawet rektor UMCS. Występ zagranicznych studentów był jednym z elementów otwarcia Welcome Center, nowej jednostki uczelni, której biuro znajduje się właśnie w bibliotece.



Studentzi Anna, Neliswa i Manzi porwali do tańca rektora UMCS

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Miejsce ma być pierwszym punktem kontaktowym dla studentów z zagranicy. I to już pochwasy od momentu, kiedy jeszcze jest w swoim kraju. Wtedy będzie mógł skorzystać z aplikacji UMCS Guide, w której sprawdzi, co się dzieje w Lublinie czy na uczelni. Już w Lublinie jednostka będzie służyć w przyjmowaniu studentów z zagranicy.

– Wprowadzenie w życie akademickie osób często przyjeż-

dających z dalekich krajów, z odrębnych kultur jest elementem absolutnie kluczowym – mówił prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS.

W Welcome Center pracować będą student UMCS Maciej Cieciora i Ugandyjczyk Robert Ainebyona, absolwent lubelskiej uczelni. Ale w pracę biura będą zaangażowani także sami studenci zagraniczni. – Chcemy, żeby byli autorami, inicjatorami, ale też

realizatorami zadań, które będą tu realizowane – mówi Ewelina Panas, pełnomocnik rektora UMCS ds. umiędzynarodowienia kształcenia.

Chodzi m.in. o budżet partycypacyjny dla studentów. Wśród zgłoszonych już projektów jest cykl spacerów integracyjnych po Lublinie „Walk and talk”. To inicjatywa starszych studentów zagranicznych, którzy chcą organizować dla swoich młodszych kolegów spotkania integracyjno-adaptacyjne. Wśród innych pomysłów są integracyjne spływy kajakowe, czy kolędowanie.

Podczas wczorajszego otwarcia biura, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości Urzędu Miasta stwierdził, że Lublin już dziś jest najbardziej międzynarodowym studenckim miastem w Polsce. – To marzenie się spełniło – powiedział Mariusz Sagan. – Ale mam następne marzenie, że Lublin będzie najbardziej międzynarodowym polskim miastem. Miastem z absolwentami, którzy tu zostają, angażują się w jego życie, pracują, zakładają rodziny, zakochują się czy znajdują pracę – dodał.

## Krótką lekcja polskiej historii

**120** stron, 150 ilustracji i 20 map – tak w liczbach prezentuje się „Przewodnik po historii Polski 966-2016”. Wydawnictwo IPN trafi właśnie do polskich szkół. I do ukraińskich uczniów.

Przed wybuchem wojny w szkołach naszego województwa uczyło się 2129 uczniów z Ukrainy. Teraz ich liczba sięga 7800.

Najlicniejsza grupa uczy się w szkołach podstawowych. Tam też utworzono największą liczbę oddziałów przygotowawczych – 103. W liceach jest ich 11.

Teraz do wszystkich tych placówek trafi „Przewodnik po historii Polski 966-2016”. To wydawnictwo IPN przygotowane w kilku językach na Światowe Dni Młodzieży w 2016. Wstęp napisali prezydent Andrzej Duda i kard. Stanisław Dziwisz

W publikacji można przeczytać m.in. o rzezi wołyńskiej i Kozakach, którzy zamęczyli św. Andrzeja Bobolę. Czy to dobry moment, by opowiadać małym uchodźcom trudne momenty naszej wspólnej historii?

– Czy nie poczują się u nas



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

przez to gorsi i niechciani? – zastanawia się jeden z wolontariuszy, który od wielu tygodni pomaga uciekającym przed wojną Ukraińcom.

Lubelska kurator oświaty takich wątpliwości nie ma. – To co się wydarzyło w przeszłości, to się wydarzyło. Nie mamy na to wpływu, ale nie możemy tego też wymazywać – uważa Teresa Miśsiuk. – Nie wymazujemy II wojny światowej, a wręcz spotykamy się czasem z niemiecką młodzieżą w miejscach obozów koncentracyjnych.

Robert Derewenda, dyrektor lubelskiego IPN: – Historia polsko-ukraińska nie należy do najprostszych. Były trudne momenty, ale były i pozytywne. Przecież tworzyliśmy jeden wspólny kraj. To była Rzeczpospolita Wielu Narodów, która została rozebrana przez trzy ościennne państwa. M.in. przez Moskwę, która dzisiaj chce zabrać suwerenność Ukrainie.

Problemu nie widzą też dyrektorzy szkół, z którymi rozmawialiśmy. – Niech czytają, niech się uczą. Jestem pewny, że dzieci, które gościmy, będą inaczej pa-

trzyły na historię niż ich dziadkowie – uważa Mirosław Studniewski, dyrektor Zespołu Szkół Oświatowych w Ciecierzynie, gdzie uczy się 10 dzieci z Ukrainy.

– Ta książka jest bardzo potrzebna – podkreśla Tomasz Szydło, dyrektor SP nr 5 w Świdniku, gdzie uczy się kilkudziesięciu uchodźców. – W ukraińskich szkołach przez wiele lat dominowała rosyjska opinia na temat historii m.in. klamstwo katyńskie. Polski punkt widzenia, także na stosunki polsko-ukraińskie, będzie bardzo ważny. Wierzę też, że nauczy krytycznego myślenia.

AGNIESZKA KASPERSKA

## „PRZEWODNIK...” O WOJNY

„W latach 1943-1944, na terenach okupowanego przez Niemców Wołynia i wschodniej Galicji, Ukraińcy z UPA, widząc skuteczność fizycznego niszczenia ludzi, zaczęli systematycznie eksterminować Polaków. W tej morderczej akcji zginęło ponad 100 tysięcy Polaków. Jej celem było wyeliminowanie ludności polskiej w tych rejonach w krótkim czasie.”

# Węgiel drogi i go brakuje. Drewno drogie i go nie ma

**PROBLEM** W składach węgla i drewna pustki. Kiedy tylko nadejdzie dostawa, z miejsca jest wykupywana. I to mimo cen, które przyprawiają o zawrót głowy

Sławomir Skomra

**M**am już dosyć tego węgla, tego drewna. Kończę z tym. Przebranżawiam się – mówi zdecydowanie właściciel jednego z punktów w Lublinie, w którym można kupić zarówno węgiel, jak i drewno opałowe. – Co z tego, że ceny są wysokie, jak nie mam czego sprzedawać – wyjaśnia.

Jego słowa pokazują, jak trudna jest sytuacja na rynku węgla. Wszystko przez wojnę w Ukrainie i nałożone przez Polskę embargo na surowiec sprowadzany z Rosji. Rocznie kupowaliśmy tam 8,3 mln ton. Dla porównania lubelska Bogdanka w tym roku chce wydobyć 9,3 mln ton. Tyle że to węgiel dla energetyki, a rosyjskim palili małe ciepłownie i ludzie w domach. I był tańszy od rodzimego.

– Nie ma węgla. Brakuje go – dodaje właściciel wspomnianego składu. Ale nieopodal stoją napelnione worki i piętrzy się góra czarnego surowca. – To już sprzedane. Nie ma jeszcze nowej dostawy i nie wiemy kiedy będzie. Jak ktoś chce kupić, musi dzwonić z 2-tygodniowym wyprzedzeniem – zdradza jeden z pracowników składu.

Kłopot z dostępnością sprawił, że ceny poszybowały. Za tonę groszku trzeba dać około 3 tys. złotych – to dwa razy więcej niż przed rokiem.

Do punktu sprzedaży przy ul. Łęczyńskiej właśnie dotarła nowa dostawa. – Nie wiem, po ile będzie, bo jeszcze nie mam faktur, ale co dostawa to jest drożej – przyznaje właściciel składu Andrzej Rutkowski. – Kiedy tylko będzie w sprzedaży, poinformujemy o tym klientom na stronie internetowej – dodaje.



W składzie węgla w okolicach ul. Łęczyńskiej w Lublinie węgla, który wciąż jest na placu, już nie można kupić, bo został sprzedany

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Surowiec z poprzedniej dostawy kosztował 2,2 tys. za tonę. Rok temu był po około 1,3 tys. – Sprzedajemy węgiel specyficzny. Wysokiej klasy i pakowany. Jest droższy niż sprzedawany luzem, ale dzięki temu że jest bardziej energetyczny, można go kupić mniej – mówi Rutkowski.

Braki na rynku są tak duże, że Izba Gospodarcza Sprzedawców Węgla Polskiego wylicza, że w tzw. sektorze komunalno-bytowym w tym roku może zabraknąć 5 mln ton węgla. To jakieś 40 procent całego zapotrzebowania. Nawet jeśli

te prognozy są przesadzone, to i tak sytuacja jest zła.

I to nie tylko jeśli chodzi o węgiel, bo z drewnem jest podobnie. I także brakuje go przez wojnę. Tę drewna ściągaliśmy z Rosji. Kupował je przemysł meblarski. Teraz tego nie może robić i musi sięgać po krajowe zasoby.

– Nie mamy już na sprzedaż – słyszymy w punkcie w Lublinie w okolicach ul. Łęczyńskiej, w którym byliśmy w czwartek. – Zostało nam jeszcze trochę sosny. Mamy mieć dostawę miks, czyli połączenia różnych gatunków, ale dopiero

za dwa tygodnie – opowiada nam jeden z pracowników.

Tak jak w przypadku węgla, kłopoty z dostępnością sprawiają, że także drewno jest drogie. Pani Dominika mieszka pod Lublinem. 120-metrowy dom ogrzewa zimą gazem, ale żeby zmniejszyć wysokość rachunków, pali też drewnem w kominku. Co roku kupuje 5 metrów sześciennych. – W październiku płaciłam 220 złotych za metr. Teraz obdzwaniam składy i szukam najtańszej oferty. Na razie znalazłam za 350 złotych – narzeka kobieta.

## Oszustwo na PGE

**N**ie ma tygodnia, żeby nie było takich zgłoszeń – lubelska policja przestrzega przed SMS-ami rozsyłanymi przez oszustów do mieszkańców Lubelskiego. Wczoraj do naszej redakcji zadzwoniła Czytelniczka, która otrzymała wiadomość o rzekomo zaległych płatnościach za energię elektryczną.

– Dostałam SMS, rzekomo z PGE, że zalegam z opłatami – mówi Dziennikowi pani Dorota. – Wyczułam, że może to być oszustwo, bo umowa z PGE jest na męża, więc skąd miałby moje dane? Proszę, ostrzeżcie szczególnie starsze osoby, bo młodzi pewnie się zorientują, że to oszustwo – apeluje Czytelniczka.

„PGE: Na dzień 13.05 zaplanowano odłączenie energii elektrycznej! Prosimy o uregulowanie należności: (tutaj podany link)” – sms-a o takiej treści (pisownia oryginalna) otrzymała pani Dorota.

Lubelska policja przyznaje, że problem jest. – Nie ma tygodnia, żeby nie było takich zgłoszeń – mówi mł. asp. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Jak dodaje, funkcjonariusze regularnie informują o tym, żeby uważać na podejrzane wiadomości.

W ubiegłym tygodniu oszuści wyłudziła tą metodą 4 tys. zł od mieszkanki Piask (pow. świdnicki).

Kobieta kliknęła w podejrzany link, który dostała w SMS-ie i podała swoje dane dostępu do dwóch kont bankowych – tak straciła pieniądze.

Polska Grupa Energetyczna, pod którą podszywają się oszuści, opublikowała na swojej stronie internetowej szereg zasad, których powinniśmy się trzymać, aby nie dać się nabrać i nie stracić oszczędności. Naszą czujność powinny wzbudzić: wiadomość od nieznanej nadawcy, treść wiadomości wywołująca potrzebę natychmiastowej reakcji, wiadomość zawierająca nieznany link czy treść wiadomości zawierająca błędy stylistyczne i ortograficzne. Jeśli już otrzymamy takiego sms-a, to nie należy otwierać nieznanych nam linków ani podawać swoich danych osobowych. (KVYU, KW)

## Zabójca sądzony po 33 latach. Więś znów żyje zbrodnią

• Dokończenie ze str. 1

Kara? Najsurowsza

**W**marcu tego roku Prokuratura Okręgowa w Zamościu zakończyła śledztwo w sprawie zbrodni w Feliksówce i wysłała do sądu akt oskarżenia. Waldemarowi Ch. zarzucono dokonanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem w związku ze zgwałceniem.

– W akcie oskarżenia zawarto ponadto zarzut dokonania zgwałcenia w kwietniu 2021 roku. Chodzi o gwałt na osobie dorosłej z bliskiego otoczenia oskarżonego. Odpowie on też za podżeganie do składania fałszywych zeznań w przedmiotowej sprawie – mówił nam przed dwoma miesiącami Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

68-letniemu dziś mężczyźnie grozi od 12 lat pozbawienia wolności do dożywocia. – Kara powinna być



W miejscu, gdzie doszło do zbrodni, dawno już nie ma domu zamordowanej kobiety. Ktoś w międzyczasie kupił nieruchomości, budynki wyburzył. Ale w Feliksówce wszyscy pamiętają, co wydarzyło się tutaj w styczniu 1989 roku

FOT. ANNA SZEWC

najsurowsza – mówi jeden z mieszkańców wsi, w której mieszkał oskarżony. – A jest w ogóle kara dobra za takie bestialstwo? Nie ma chyba – mówi napotkana na przystanku kobieta.

O wyroku dla Waldemara Ch., który nigdy nie przyznał się do winy, zdecyduje Sąd Okręgowy w Zamościu. Najbliższa rozprawa jest planowana na poniedziałek.



Krajowy Fundusz Szkoleniowy



### KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2022 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego osób zatrudnionych w firmach, które na skutek pandemii COVID-19, musiały podjąć działania w celu dostosowania się do zmiennej sytuacji rynkowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodach deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących będących członkami rodzin wielodzietnych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRiPS;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy, w tym także technologii i narzędzi cyfrowych oraz podnoszenie kompetencji cyfrowych,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób pracujących w branży motoryzacyjnej.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl

# Dziś wracają nocne linie

**KOMUNIKACJA** Po niemal pięciomiesięcznej przerwie na ulice Lublina powrócą dzisiaj nocne linie autobusowe. Będą kursować wyłącznie w weekendy. Miasto tłumaczy, że nie ma pieniędzy na to, by jeździły codziennie

Dominik Smaga

**L**inie N1, N2 i N3 wznowią kursy w nocy z 13 na 14 maja. Mają odjeżdżać z punktu przesiadkowego na pl. Wolności o godz. 23.30, 0.30, 1.30, 2.30, 3.30 i 4.30, czyli tak jak przed zawieszeniem nocnej komunikacji, które miało miejsce 20 grudnia. Częściej (co pół godziny, choć nie przez całą noc) mają kursować z 4 na 5 czerwca, gdy w centrum

Lublina będzie się odbywać Noc Kultury.

Nocne linie będą kursować tylko w dwie noce w tygodniu: z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę. Szansę na powrót autobusem z centrum miasta dostaną głównie osoby bawiące się w weekendy i pracujący wtedy personel gastronomii. Osoby pracujące do późna w dni powszednie nadal będą

skazane na przejazdy własnym autem, rowerem, taksówką lub spacerem.

ZTM nie daje na razie szans na codzienne kursowanie komunikacji nocnej. Twierdzi, że miasta nie stać na to ze względu na finansowe skutki pandemii oraz rosnące koszty przewozów. Mowa tu m.in. o podwyżkach cen paliw, energii, smarów i innych

materiałów eksploatacyjnych.

Linia **N1** będzie kursować z Czechowa przez centrum i osiedla LSM na Czuby i Wrotków, linia **N2** z Węglina przez Czuby, osiedla LSM, centrum miasta, Kalinowszczyznę, Tatary i Bronowice na Felin (wybrane kursy są wydłużone do Świdnika), zaś linia **N3** sprzed skansenu przez Sławin, Wieniawę, centrum i Dziesiątą do Abramowic.

– Dotychczasowa trasa linii nie ulegnie większym zmianom – zapowiada Monika Fisz, rzeczniczka ZTM. Linia N2 zmieni nieco trasę w Świdniku, gdzie jej przystankiem końcowym będzie nowy węzeł przesiadkowy obok dworca Świdnik Miasto. Autobus dojedzie tu przez al. Jana Pawła II, al. Lotników Polskich, Raclawicką, Kosynierów, Okulickiego, Wyszyńskiego, Niepodle-

głości i al. Lotników Polskich. W stronę Lublina wyruszy sprzed dworca przez al. Lotników Polskich i al. Jana Pawła II.

Linia N3 nie będzie jeździć przed budynek Dworca Głównego PKP, pasażerowie będą musieli tam przejść z ul. Kunickiego.

W nocnych liniach obowiązuje ta sama taryfa biletowa, co w liniach dziennych.

## Zdrożają przejazdy komunikacją miejską. Żuk: Innych podwyżek nie przewidujemy

**WYDATKI** Już 26 maja lubelscy radni mają głosować nad podwyżką opłat za przejazdy komunikacją miejską. Prezydent Lublina twierdzi, że wzrostu cen nie można uniknąć

Planowana podwyżka miałyby wejść w życie 1 lipca. \* Bilet 15-minutowy ma zdrożać z 2,80 na 3 zł. \* 40-minutowy z 3,60 zł na 4,00 zł, \* 90-minutowy ma kosztować już nie 4,40 zł ale 4,80 zł. \* Jednoprzejazdowy zdrożalby z 4,20 zł na 4-60 zł. \* Cena dobowego ma

wzrosnąć z 12 na 13,20 zł. \* W taryfie pojawiłby się nowy bilet 6-godzinny za 8,20 zł. \* Wzrosnąć mają też stawki w taryfie przystankowej, gdzie maksymalna opłata za przejazd wzrosłaby z 4,20 na 4,60 zł.

Podwyżka ma dotyczyć także biletów okresowych.

\* 30-dniowy dla posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej zdrożalby z 88 na 96 zł, \* 30-dniowy bilet na pierwszą strefę dla osoby nieposiadającej LKM miałyby zdrożać ze 119 na 128 zł, \* 30-dniowy bilet na obie strefy dla osób, które nie mają LKM podrożalby ze 172 na 188 zł.

Nad takimi podwyżkami (tabela cenowa jest o wiele dłuższa) już 26 maja ma głosować Rada Miasta. Prezydent tłumaczy, że „rzeczywistości zakłinać nie można” i nie da się utrzymać obecnych cen biletów.

– Ze względu na dramatyczny przyrost kosztów

energii elektrycznej i paliwa – wyjaśnia Krzysztof Żuk. – Jeżeli MPK będzie płacić trzykrotnie więcej za energię elektryczną, to są to koszty, które ktoś musi pokryć. Nie da się już tego zrobić dotacją z budżetu.

Wczoraj spytaliśmy prezydenta wprost, czy oprócz

przejazdów komunikacją miejską mogą w Lublinie zdrożać także inne usługi publiczne świadczone przez samorząd. – Na razie tego nie przewidujemy – odpowiada Żuk. – Mówimy teraz wyłącznie o komunikacji miejskiej.

DOMINIK SMAGA

## Miasto kusi podatników

**PIENIĄDZE** Ponad 8 300 osób wzięło udział w loterii podatkowej organizowanej przez władze Lublina. – To się nam opłaca – twierdzi prezydent i wylicza, że miasto zyskało na tym 1,6 mln zł. Wśród uczestników loterii rozlosowano wczoraj nagrody, w tym samochód

Dominik Smaga

– Poprzez tę akcję staramy się promować rozliczanie PIT-u w Lublinie wśród naszych mieszkańców, którzy wyprowadzili się z Lublina i mieszkają w sąsiednich gminach – wyjaśnia prezydent miasta Krzysztof Żuk. – Mówimy o pewnej odpowiedzialności, rozliczamy PIT tam, gdzie członkowie naszych rodzin korzystają z usług publicznych.

– Zachęcamy mieszkańców do tego, by dokładali się do kosztów funkcjonowania miasta – stwierdza Mariusz Turczyn, dyrektor Wydziału Podatków w lubelskim Ratuszu. Wpływy z PIT (czyli podatku dochodowego od osób fizycznych) są jednym z głównych źródeł pieniędzy w kasie miasta. Pochodzi stąd co piąta złotówka. W ubiegłym roku dochody miasta z PIT wyniosły 598 mln zł. – W tym roku spadną o 83 mln zł w wyniku zmian wprowadzonych „Polskim Ładem”.

Władze miasta już po raz czwarty zorganizowały loterię, która miała zachęcać do tego, by w zeznaniu PIT wskazywać Lublin jako miejsce zamieszkania. Pokusą



W wyniku wczorajszego losowania główną nagrodę (hybrydowy samochód Suzuki Swift o wartości 67 tys. zł) przyznano osobie, której zgłoszenie ma numer 1463. Wiadomo o niej tyle, że na imię ma Beata, jej nazwisko zaczyna się od litery S., a trzy ostatnie cyfry jej numeru telefonu to 990. Pani Beata odbierze auto 30 czerwca. Na zdjęciu Natalia Zapala, która kieruje komisją nadzorującą loterię

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

były nagrody, w tym samochód osobowy Suzuki Swift z napędem hybrydowym.

– Do loterii zgłosiło się w tym roku 8310 osób, w tym

ponad 600 rozliczyło swój PIT w Lublinie deklarując, że zrobiło to po raz pierwszy – mówi Natalia Zapala z firmy Gratifica, której mia-

sto zleciło zorganizowanie loterii.

Ratusz podaje, że za samą organizację loterii zapłacił 67,5 tys. zł (w tym 7,5 tys. zł

to podatek opłacony za zdobywcę głównej nagrody). – Łączna wartość wszystkich 17 nagród rzeczowych wynosi ponad 94 tys. zł – pod-

sumowuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Ile zarobiło miasto na organizacji loterii, zakładając, że skusiło nią 600 dodatkowych osób rozliczających PIT w Lublinie? – Jeden podatek odprowadza średnio 2,5 tys. zł podatku – odpowiada prezydent Żuk, który wnioskuje, że ubsierało się w ten sposób dodatkowo 1,6 mln zł. – To się nam opłaca.

Wczoraj wśród 8310 osób rozlosowano nagrody. Losowanie polegało na tym, że z urny wyciągano kartoniki z numerami przydzielanymi osobom zgłaszającym się do loterii. Główną nagrodą było auto, wśród pozostałych były rowery, hulajnogi i smartfony. – Wręczenie nagrody głównej odbędzie się 30 czerwca, pozostałe zostaną wysłane laureatom kurierem – dodaje Zapala.

Nie tylko loterią władze miasta kuszą podatników. Osoby rozliczające PIT w Lublinie mogą również dostać Lubelską Kartę Miejską, która uprawnia m.in. do zakupu tańszych biletów komunikacji miejskiej, czy też zniżek w instytucjach kultury.

# Gabinet okulistyczny w ręku

**ZDROWIE** Kamery będą używane przez lubelskich okulistów, ale także przez lekarzy na Ukrainie. Dzięki temu chwilę po zrobieniu zdjęcia dna oka, lubelscy specjaliści będą mogli podpowiedzieć swoim ukraińskim kolegom jak pomóc pacjentowi. Albo szykować się już do jego operacji w Lublinie

**W**czoraj Uniwersytet Medyczny zaprezentował pięć kamer, które są prezentami od fińskiej firmy Optomed. Dwie z nich zostaną w Lublinie, a trzy pojadą do Ukrainy.

– To jest sprzęt o najwyższym obecnie poziomie technologii, który służy do diagnostyki telemedycznej, czyli na odległość – tłumaczy prof. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej SPSK I w Lublinie.

Sprzęt pojedzie do szpitali we Lwowie oraz w Odessie. Kamery mają własne zasilanie, co jest istotne szczególnie teraz, kiedy w Ukrainie często pojawiają się problemy z prądem.

– Kamery można porównać do gabinetu okulistycznego w ręku. Sprzęt, który normalnie spotykamy w gabinecie okulistycznym jest zamknięty w małym aparacie, ręcznej kamerze. Dzięki jej zastosowaniu będzie można wiele diagnostycznych informacji uzyskać. Postawić diagnozę i zdecydować o leczeniu – mówi prof. Robert Rejdak.



Pani Ewelina wcieliła się w rolę pacjentki. Opisywała, że w momencie kiedy lekarz robił zdjęcie, miała wrażenie jak by ktoś ją fotografował z użyciem lampy błyskowej

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Działanie kamery zaprezentował wczoraj dzien-

nikarzom dr hab. Tomasz Chorągiewicz z Katedry i Kliniki Okulistyki Ogólnej i Dziecięcej Uniwersyte-

tu Medycznego. – Trzeba szeroko otworzyć źrenicę

i patrzeć w światelko. W momencie kiedy lekarz robił zdjęcie, jest taki błysk jak przy lampie aparatu – relacjonowała chwilę po badaniu pani Ewelina, która wcieliła się w rolę pacjentki.

– To jest wypełnienie misji i roli naszej uczelni. Cały czas leczymy poszkodowane dzieci, ludzi z frontu, działań wojennych – podsumował prof. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego.

Wczoraj uczelnia pochwaliła się także systemem nawigacji obrazowej Verion, zakupionym za około 100 tysięcy złotych ze środków Urzędu Marszałkowskiego. System ten wspomaga wszczepianie soczewek w trakcie operacji zaćmy. – Każde oko jest trochę inne, musimy dopasować, tak jakbyśmy dobierali okulary, soczewkę którą wszczepiamy, żeby odpowiednio korygowała widzenie. Teraz mamy możliwość mierzenia co do setnej części milimetra długość gałki ocznej i innych parametrów, które pozwolą nam dobrać soczewkę – opowiada dr hab. Tomasz Chorągiewicz.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

— R E K L A M A —

## ZIELONE AGRO SHOW

Jedyna w Polsce wystawa poświęcona hodowcom bydła i producentom mleka

Największe w kraju pokazy maszyn zielonkowych podczas prac polowych

Prezentacja bydła mlecznego

**WSTĘP WOLNY**  
sobota i niedziela 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

21-22  
maja  
2022

Lotnisko Ułęż, powiat Ryki  
województwo lubelskie

[www.agroshow.pl](http://www.agroshow.pl)

# Czego się dorobili radni (4)

**RAPORT** O 390 tys. zł wzrosły przez rok oszczędności najbogatszego z miejskich radnych, prezesa w jednej z prywatnych spółek. Dziś kolejna część oświadczeń majątkowych radnych Rady Miasta Lublin za rok 2021 zestawionych z danymi za 2020 r.

**Jadwiga Mach (klub prezidenta Krzysztofa Żuka)**



Oszczędności: ● 53 000 zł (majątek osobisty odrębny), tymczasem w oświadczeniu za rok 2020 radna informowała o 260 000 zł oszczędności.

Nieruchomości: ● dom 146 mkw. na działce 760 mkw. z przyległym do domu budynkiem usługowym o pow. 80 mkw. o łącznej wartości 700 000 zł (bez zmian), własność odrębna, osobista, ● działka budowlana 0,22 ha z rozpoczętą budową o wartości 360 tys. zł, własność odrębna osobista (ta nieruchomość nie występowała w oświadczeniu majątkowym za 2020 r.).

Dochody: ● 26 370,76 zł z emerytury (w roku 2020 było to 24 114,40 zł), ● 24 707,64 zł z działalności wykonywanej osobiście (w roku 2020 była to kwota 15 029,60 zł), ● 37 814,48 zł diety radnej (w roku 2020 dieta wyniosła 32,211 zł).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ● brak.

Długi powyżej 10 tys. zł: ● brak.

**Bartosz Margul (klub prezidenta Krzysztofa Żuka)**



Oszczędności: ● ok. 504 800 zł (wzrost w ciągu roku o 390 800), ● 18,05 CHF (w roku 2020 nie było tej pozycji), ● 15 euro (w 2020 r. było 345), ● ok. 500 UAH (bez zmian). W porównaniu z rokiem 2020 oszczędności stopniały o 500 CAD i 201 USD.

Papiery wartościowe: Według oświadczenia majątkowego za rok 2021 wartość posiadanych przez radnego akcji spółek notowanych na GPW to 249 551,78 zł (w roku 2020 było 214 405,06 zł).

● W dniu 31 grudnia 2021 radny Margul posiadał następującą liczbę akcji: BBD 120, GBK 440, GTN 15 145, GNB 287 837, I2DEV 149, KCI 5 150, MCI 510, PEO 95, PRT

3 000, PZU 1 180, SFB 4 301, QNT 100, VVD 77, KGHM 130, ASB 200, PKN 70, BIO 1 638, CDR 60, SFTB 4 301.

● Instrumenty pochodne (oświadczenie za 2021 r.) depozyt 323 094,78 zł, ● fundusze inwestycyjne 3 731,44 zł (Inwestor TOP 50 MISS 52,44 jedn.), ● obligacje korporacyjne 2 262,50 zł (RMB1, Debt-Factory).

● Na koniec 2021 r. łączna wartość posiadanych przez radnego papierów wartościowych wynosiła 599 040,50 zł (majątek odrębny), na koniec roku 2020 było to 338 334,06 zł (majątek odrębny).

Nieruchomości: ● mieszkanie 75,51 mkw. warte ok. 550 000 zł (bez zmian, własność, majątek odrębny), ● mieszkanie 41,73 mkw. warte ok. 320 000 zł (bez zmian, własność, majątek odrębny), ● mieszkanie 41,87 mkw. warte ok. 320 000 zł (bez zmian, własność, majątek odrębny), ● gospodarstwo rolne (trzy działki gruntów ornych, bez zabudowy) o pow. 2,24 ha warte 40 000 zł (bez zmian, własność, majątek odrębny, w roku 2021, podobnie jak w 2020, nie przyniosło przychodu ani dochodu), ● wart ok. 80 000 zł udział 2/18 w garażu stanowiącym o pow. 589,33 mkw. (bez zmian, własność, majątek odrębny), ● wart ok. 40 000 zł udział 1/17 w garażu wielostanowiskowym o pow. 574,87 mkw. (bez zmian, własność, majątek odrębny).

Udziały w spółkach handlowych: ● 95 proc. udziałów w IBRA sp. z o. o. (majątek odrębny), nie przyniosły dochodu.

Dochód z posiadanych akcji w roku 2021: ● 4 382,35 zł brutto (3549,35 netto) – dywidenda MaxCom, Quantum, MCI, Pekao SA, PZU. W roku 2020 radny osiągnął dochód z akcji w kwocie 937,44 zł brutto (718,21 zł netto) i była to dywidenda ze spółek MaxCom, Wadex, Pfizer.

Działalność gospodarcza: ● usługi informatyczne, w 2021 roku przyniosły 58 487,70 zł przychodu i 52 269,79 zł dochodu (w roku 2020 było to 77 807,40 zł przychodu i 68 734,46 zł dochodu).

Dochody: ● 30 600 zł z pracy jako prezes IBRA sp. z o.o. (w roku 2020 było to 28 200 zł), ● 38 651,48 zł diety radnego (w 2020 roku było to 32 909,56 zł), ● 14 200 zł przychodu z wynajmu (w 2020 roku było to 10 258 zł), ● 620 809,75 dochodów kapitałowych (w roku 2020 było ich 99 150,51 zł), ● 196,03 zł przychodu z tytułu zastosowania ujemnego oprocentowania dla kredytów mieszkaniowych CHF (w roku 2020 nie było takiej pozycji). ● W oświadczeniu za 2021 r. nie występuje wśród dochodów ekwiwalent dywidendy dla instrumentów pochodnych, który w roku 2020 dał radnemu 1 946,95 zł dochodu.

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ● brak.

Długi powyżej 10 tys. zł: ● kredyt mieszkaniowy PKO BP (dawniej Nordea Bank) ze spłatą do maja 2044 r. i saldem 316 874,61 CHF (w oświadczeniu za rok 2020 saldo wynosiło 330 922 CHF), ● W oświadczeniu za rok 2021 nie występuje już wpisana w oświadczenie za rok 2020 „pożyczka

wspólnika udzielona na rzecz spółki IBRA” w kwocie ok. 112 000 zł.

**Marcin Nowak (klub prezidenta Krzysztofa Żuka)**



Oszczędności: ● 30 000 zł (bez zmian), ● 5 000 USD (bez zmian).

Papiery wartościowe: ● Według oświadczenia za rok 2021 radny posiada papiery wartościowe na łączną kwotę 17 073,20 zł (AMREST, HUBTECH, ERBUD, FORTE, KGHM, TRUEGES, SYNERGA, CD PROJEKT, SFINKS, COLUMBUS). W oświadczeniu za rok 2020 występowały jedynie akcje CD Projekt na kwotę 2 472,30 zł

Nieruchomości: ● brak.

Dochody: ● W oświadczeniu za rok 2021 czytamy „PIT 37 (39527,99) – WSPiA 32 821,74, Fundacja Inicjatyw Menadżerskich 512,00, UMCS – 720,00, diety Rady Miasta Lublin 4928,44, PIT38 2506,14.

W oświadczeniu za 2020 r. radny zapisał „Dochody: „PIT-37 40 628,38 (dochód) – łącznie, WSPiA 29 875,00 (prawa autorskie) 3 910,59 PIT-11, Diety radnego (ok. 30 tys. zł) PIT-R, UMCS 6 842,79 PIT-11”.

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ● Mitsubishi asx (z 2015 r.), szacunkowa wartość 50 000 zł.

Długi powyżej 10 tys. zł: ● radnemu pozostało do spłacenia 25 000 zł kredytu na zakup samochodu.

**Monika Orzechowska (klub prezidenta Krzysztofa Żuka)**



Oszczędności: ● 30 000 zł (majątek osobisty, w oświadczeniu za 2020 rok oszczędności wynosiły 20 000 zł).

Nieruchomości: ● mieszkanie 61,60 mkw. warte ok. 500 000 zł (rok wcześniej wyceniane na 300 000 zł, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, majątek osobisty).

Dochody: ● 53 931,72 zł z umowy o pracę w Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej (w roku 2020 radna osiągnęła tam 44 796,87 zł dochodu), ● 20 834,83 zł z umowy o pracę w PO RP (w roku 2020 radna zarobiła tam 7 900 zł), ● 22 034,49 zł za udział w Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (w roku 2020 radna zarobiła tam 13 632 zł), ● 33 473,04 zł z diety radnej (w roku 2020 diety wyniosły 32 209,56 zł), ● W oświadczeniu za rok 2021 nie występuje już pozycja „umowa zlecenie w Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej, która w roku 2020 dała radnej 10 122,92 zł dochodu.

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ● vw passat cc (z 2012 r., własność odrębna), radna nie szacuje już jego wartości, rok wcześniej oceniała ją na 35 000 zł.

Długi powyżej 10 tys. zł: ● kredyt w PKO SA na kwotę 30 000 zł (zobowiązanie osobiste), bez zmian.

**Adam Osiński (klub prezidenta Krzysztofa Żuka)**



Oszczędności: ● 21 000 zł (w porównaniu z oświadczeniem za rok 2020 wzrosły o 6 000 zł).

Nieruchomości: ● mieszkanie 64 mkw. warte 320 000 zł (w porównaniu z oświadczeniem za rok 2020 deklarowana wartość lokalu wzrosła o 20 tys. zł), spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, wspólność małżeńska, ● mieszkanie 54 mkw. warte 330 000 zł (w porównaniu z oświadczeniem za rok 2020 deklarowana wartość lokalu wzrosła o 60 tys. zł), (spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, wspólność małżeńska).

Dochody: ● 47 129,58 zł brutto emerytury (w oświadczeniu za rok 2020 była to kwota 44 057,76 zł), ● 37 969,54 zł diety radnego (w oświadczeniu za rok 2020 była to kwota 32 209,56 zł).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ● brak.

Długi powyżej 10 tys. zł: ● brak.

**Tomasz Pitucha (klub radnych Prawa i Sprawiedliwości)**

Oszczędności: ● 19 664,64 zł (w oświadczeniu za rok 2020 widniała kwota 10 124,16 zł).

Nieruchomości: ● mieszkanie 68,05 mkw. warte 550 000 zł (rok wcześniej wyceniane przez radnego na 420 000 zł, współwłasność małżeńska), ● mieszkanie 62,50 mkw. warte 360 000 zł (rok wcześniej radny określał jego wartość na 375 000 zł, spadek po rodzicach,



udział 1/3), ● działka rolna 1,96 ha (współwłasność 1/3) warta 30 000 zł.

Dochody: ● wynagrodzenie ze stosunku pracy 192 279,93 zł (rok wcześniej było to 90 663,23, Pitucha jest zatrudniony w Ministerstwie Edukacji i Nauki w Gabinetie Politycznym Ministra), ● 3 833,00 zł (PIT-28) z wynajmu mieszkania i działki (w oświadczeniu za rok 2020 radny podał dochód z wynajmu na poziomie 21 950 zł), ● 469,45 zł umowy-zlecenia (poprzednio taka pozycja nie występowała), ● 34 772,55 zł z diety radnego (w roku 2020 było to 31 726,44 zł).

Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 tys. zł: ● vw passat 2,0 TDI limousine rok 2014 (w oświadczeniu za rok 2020 radny nie wykazywał żadnego mienia ruchomego o wartości ponad 10 tys. zł).

Długi powyżej 10 tys. zł: ● kredyt hipoteczny w PKO BP na zakup mieszkania w kwocie 97 222,04 CHF (do spłaty 57 491,10 CHF, rok wcześniej do spłaty pozostawało 60 728,73 CHF), ● pożyczka w SKOK 57 985,12 zł (do spłaty pozostało 24 856,99 zł, rok wcześniej pozostawało 37 026,38 zł), ● pożyczka gotówkowa w PKO BP na zakup samochodu 57 362,38 zł, do spłaty pozostało 51 584,76 zł (w oświadczeniu za rok 2020 tej pożyczki jeszcze nie ma).

Składniki majątku wchodzą w skład wspólności małżeńskiej.

**Jarosław Pakuła (klub radnych prezidenta Krzysztofa Żuka)**



Zgodnie z prawem radni składają oświadczenia majątkowe przewodniczącemu Rady Miasta. Jarosław Pakuła, jako przewodniczący rady, składa swoje oświadczenie wojewodzie. Dlatego dokument może być opublikowany w innym terminie. Obecnie nie został jeszcze zamieszczony.

# Ostatnia chwila na decyzję

**EDUKACJA** Już w najbliższy poniedziałek rozpoczyna się rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Tylko w szkołach prowadzonych przez miasto przygotowano blisko 6,5 tys. miejsc

**Agnieszka Kasperska**  
**O**smoklasiści na złożenie wniosku w szkole pierwszego wyboru (w sumie można wybrać trzy szkoły i dowolną liczbę oddziałów w każdej z nich) mają czas do 24 czerwca do godz. 15.00. Znacznie mniej czasu, bo tylko do 31 maja, na wybór mają uczniowie chętni na naukę w klasach międzynarodowych, dwujęzycznych, sportowych, mistrzostwa sportowego oraz przygotowania wojskowego. A co jeśli decyzja okaże się niewłaściwa, bo uczniom gorzej niż przypuszczali pójdzie egzamin ósmoklasisty (trzymamy kciuki żeby wypadł jak najlepiej! – red.)? Wtedy możliwa będzie zmiana preferencji. Niezbędne będzie tylko pamiętanie o terminie, w którym należy dopełnić wszystkich formalności (24 czerwca - 14 lipca do godz. 15.00). Listy osób zakwalifikowanych do przyjęcia w wybranych szkołach opublikowane zostaną 22 lipca. Siedem dni później poznamy listę osób przyjętych. Od 2 sierpnia do końca miesiąca trwać będzie rekrutacja uzupełniająca.

**Egzaminy**  
Pamiętać jeszcze należy, że kandydaci do klasy międzynarodowej, klas dwujęzycznych i sportowych muszą przystąpić do sprawdzianu kompetencji językowych lub sprawdzianu sprawności fizycznej. Ich terminy znaleźć można na stronach poszczególnych placówek. Wybierając technikum lub szkołę branżową obowiązkowe jest natomiast wykonanie badania przydatności do zawodu (bezpłatnie, na podstawie wzoru skierowania udostępnionego przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy – red.). Dodać należy też, że rekrutacja prowadzona będzie zdalnie za pośrednictwem strony internetowej edu.lublin.eu w zakładce „aplikacje dla rodziców”.

**30 proc. więcej**  
– Wybór nowej szkoły to jedna z ważniejszych decyzji w życiu – uważa Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina i dodaje, że oferta szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Lublin jest niezwykle bogata, bo daje zarówno możliwość ogólnego kształcenia m.in. z rozszerzeniami z przedmiotów humanistycznych, matematyczno-fizyczno-informatycznych, czy biologiczno-chemicznych, jak i szkolenia w ponad 60 zawodach. Miejskie szkoły zamierzają utworzyć od września 202 klasy pierwsze: 115 w liceach ogólnokształcących, 69 w technikach i 18 w szkołach branżowych I stopnia. Uczyć będzie mogło się



W tym roku po raz pierwszy młodzież w Lublinie będzie mogła wybrać w systemie rekrutacji również zawód technika dekarstwa.

FOT. ARCHIWUM

nich 6410 osób. Dodatkowo, na uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi czeka 214 miejsc w 24 oddziałach.  
– W porównaniu do bieżącego roku szkolnego liczba oddziałów wzrosła o ponad 30 proc. – informuje urząd miasta.  
**Licea**  
Tradycyjnie już najwięcej uczniów zainteresowanych będzie nauką w ogólniakiach. To tendencja, która utrzymuje się od lat. W 2021 r. po pierwszym etapie rekrutacji do liceów ogólnokształcących zakwalifikowało się 2927 osób, do techników – 1581, do szkół branżowych I stopnia – 385. Podobnie było rok wcześniej. Wtedy było to odpowiednio: 2855, 1634 i 318.  
– Złożę dokumenty do liceum – zapowiada Justyna, tegoroczna ósmoklasistka i przyznaje, że rodzice namawiali ją do nauki w technikum. – Przejrzałam ofertę ale nie znalazłam nic co by mnie jakoś bardzo zainteresowało i co bym chciała robić całe życie. Bo ja tak naprawdę jeszcze nie wiem, co chciałabym robić. Lubię grać w siatkówkę, ale na sportowca się nie nadaję. Nie mam też jakichś wyjątkowych zainteresowań czy ulubionego przedmiotu. Już bardziej wiem, czego nie lubię się uczyć: polskiego i historii. Dlatego będę celować w jakąś klasę z rozszerzeniem z matematyki i fizyki.  
– Chcę iść na studia dlatego wybiorę liceum. Niby maturę zdaje się i w technikum, ale nie chce mi się

uczyć rok dłużej. Moi rodzice kończyli liceum i brat też, to normalne jest, że i ja chcę – mówi Michał, inny ósmoklasista. – Będę chyba celował w „Unię”, bo tam mam najwięcej znajomych. Jak się tam nie uda to próbować będę też w „Biskupiaku” i w „Szóstce”. Tą ostatnią wybrałem dlatego, że mam najbliżej domu. I będę składał dokumenty do wszystkich klas. Przecież jak mi się nie spodoba w jednej to pewnie będzie można się przenieść.  
**Technika i branżówki**  
Na stronie internetowej zawodowcy.lublin.eu znaleźć można pełny wykaz zawodów, które zdobywać będzie można w lubelskich szkołach. Na przykład Zespół Szkół Elektronicznych zaprosi przyszłych techników elektroników, teleinformatyków i techników szerokopasmowej komunikacji elektronicznej, a Techniku Budowlano-Geodezyjne poszuka chętnych do zostania technikiem budownictwa, robót wykończeniowych w budownictwie, budowy dróg, geodetów, informatyków oraz techników urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, renowacji elementów architektury i inżynierii sanitarnej. Z kolei Zespół Szkół Odzieżowo-Włókienniczych stawia na zainteresowanych nauką na kierunkach technik usług fryzjerskich, technik przemysłu mody, technik fotografii i multimedii oraz technik stylistów.  
W tym roku po raz pierwszy młodzież w Lublinie będzie mogła wybrać w

systemie rekrutacji również zawód technika dekarstwa.  
– Liczę, że zainteresowanie tym kierunkiem będzie bardzo duże – zapewnia Aleksander Błaszczak, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych, gdzie uruchamiany jest nowy profil. – To zawód bar-

dzo perspektywiczny, bo potrzeby są ogromne, a fachowców niewiele. Dlatego na naszych absolwentów na pewno będzie czekała praca i to z dużymi zarobkami. Przyznam, że wiem od osób, które ukończyły dekarstwo w ramach naszej szkoły branżowej, że

*niejednokrotnie zarabiają oni więcej niż ja sam, czyli dyrektor szkoły z 36-letnim stażem pracy.*

Czym będzie się różnić zdobywanie zawodu technika dekarza od dekarza? Będzie on miał dodatkowe uprawnienia związane m.in. z przygotowywaniem kosztorysów, nanoszeniem zmian w trakcie realizacji mniejszych projektów, czy kontroli wykonywania robót.  
– To bardzo potrzebny zawód, bo brak fachowców średniego szczebla – podkreśla Błaszczak.  
Chociaż niektórzy dyrektorzy zauważają odwrót zainteresowania nauką w technikach na rzecz szkół branżowych.  
– Taką tendencję widzimy od kilku lat. Wszystko dlatego, że nauka w technikum trwa pięć lat, a w szkole branżowej tylko 3 lata – mówi Karol Mróz, wicedyrektor Zespołu Szkół Samochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego. – Dlatego wielu młodych ludzi rezygnuje z dłuższej nauki, która da szansę na osiągnięcie bardzo dobrze płatnej pracy nie tylko w branży motoryzacyjnej, ale także ubezpieczeniowej, czy przy szeroko rozumianej produkcji. Nie jest zainteresowana zdawaniem matury, która otwiera im drogę do studiów. Zamiast tego wybierają ścieżkę szybkiego zdobycia zawodu i możliwość szybszego rozpoczęcia pracy zawodowej.

R E K L A M A

## Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych w Lublinie SA

### w upadłości

SPRZEDA W TRYBIE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY,  
**za cenę nie niższą niż cena podana w ogłoszeniu,  
ruchomości upadłej spółki, na które składają się m.in.:**

| Lp. | Opis ruchomości                                                                                                                       | Wartość oszacowania w PLN netto |
|-----|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------|
| 1.  | Zakrętarka spalinowa do szyn KZN Skalmierzyce 1 szt.                                                                                  | 2.700,00                        |
| 2.  | Zakrętarka spalinowa do szyn KZN Skalmierzyce VOSSLÖM SH-9 1 szt.                                                                     | 2.700,00                        |
| 3.  | Zakrętarka do szyn silnik Honda GX270 KZN Skalmierzyce 1 szt.                                                                         | 2.700,00                        |
| 4.  | Zakrętarka do szyn z silnikiem HONDA GXV 120 1 szt.                                                                                   | 1.200,00                        |
| 5.  | Zakrętarka do szyn z wózkiem jezdny silnik Honda 1 szt.                                                                               | 1.200,00                        |
| 6.  | Wiertarka do szyn z silnikiem HONDA GXV160 1 szt.                                                                                     | 1.100,00                        |
| 7.  | Zakrętarka do szyn KZN Skalmierzyce silnikiem HONDA GX270 (128)                                                                       | 2.700,00                        |
| 8.  | Wiertnica kolejowa do szyn silnik HONDA WSH-34 prod. 1996r. 1 szt.                                                                    | 400,00                          |
| 9.  | Chwytnik rolkowy do szyn kolejowych Rosenqvist Rail AB, typ: 20200009 1 szt.                                                          | 700,00                          |
| 10. | Pompa hydrauliczna YALE PY-07/3/20/4M + 2 silowniki dwustronnego działania YH-100/350 + 3 przewody ciśnieniowe, 2009 rok 1 kpl. (072) | 5.000,00                        |

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości PRK EXPOL” należy składać do dnia 27 maja 2022r. na adres: **Syndyk masy upadłości PRK EXPOL SA ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin**  
Do podanych cen zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży.  
Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać pod nr. telefonu **887407374**; 601511606.  
Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, nie później niż w ostatnim dniu wskazanym do składania ofert (decyduje data uznania konta masy upadłości), kaucji w wysokości 10% ceny netto ruchomości.  
Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy.  
Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: **77 8025 0007 0710 6536 2000 0010**  
*Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.*

# Sokolnia wciąż prosi o wsparcie

**TOMASZÓW LUBELSKI** Już nie pod skrzydłami starosty, ale burmistrza Tomaszowa Lubelskiego ma działać Sokolnia czyli magazyn darów dla Ukrainy i Ukraińców. Niezmiennie potrzebna jest tam pomoc. Bo ostatnio darów jest znacznie mniej niż jeszcze kilka tygodni temu



Burmistrz Żukowski zapewnił ekipą Sokolni, że miasto weźmie na siebie odpowiedzialność za funkcjonowanie tego punktu.

FOT. FACEBOOK WOJCIECH ŻUKOWSKI

**Anna Szewc**  
**S**okolnia przy ul. Żwirki i Wigury 5A w Tomaszowie Lubelskim ruszyła w pierwszych dniach rosyjskiej agresji na Ukrainę. Z zapasów magazynu mogły przez wiele tygodni korzystać setki ukraińskich rodzin, które po ucieczce do Polski znalazły schronienie w powiecie tomaszowskim. Stąd też ruszały liczne transporty darów na Wschód. Do konkretnych miast i miejsc, m.in. szpitali wysyłano żywność, leki i sprzęt medyczny, materace, odzież itp. Od początku działalności to miejsce funkcjonowało pod opieką Starostwa Powiatowego w Tomaszowie Lubelskim, które delegowało do pracy swoich pracowników, ale już tak nie jest. Na począt-

ku maja zapadła decyzja, że Sokolnia kończy swoją działalność w dotychczasowej formule. Dlaczego?  
– To trwało bardzo długo. Urzędnicy oddelegowani do Sokolni nie mogli wykonywać swoich zawodowych obowiązków, a poza tym łącząc je z pracą w punkcie, także w soboty i niedziele, byli po prostu przemęczeni – tłumaczy Ewa Piwko-Witkowska, prezes Lokalnej Grupy Działania „Roztocze Tomaszowskie”, jedna z wolontariuszek Sokolni i punktu recepcyjnego w Tomaszowie Lubelskim.

#### Powiat pomaga, ale inaczej

Teraz na Żwirki i Wigury starostwo reprezentuje już tylko jedna osoba. – Zna specyfikę tego miejsca, wie, jak powinno działać. Pozostanie

tam na pewno na 2-3 miesiące. Natomiast nasze wsparcie dla Ukrainy przyjmie inną formę – mówi Henryk Karwan, starosta tomaszowski.

Wyjaśnia, że samorząd, dzięki licznym, nawiązanym przez ostatnie dwa miesiące kontaktom będzie pośredniczył w przekazywaniu darów wysyłanych na Ukrainę z różnych części Polski czy z zagranicy.

– Ale już bez magazynowania ich w Sokolni. Po prostu transport dojedzie, a na miejscu będą czekać przewoźnicy z Ukrainy, którzy dary zabiorą i zawiozą w konkretne miejsce. Nasi wolontariusze dotychczas zajmujący się transportem również nie mogli na dotychczasowych zasadach pracować dłużej – tłumaczy Karwan.

Ale to nie oznacza, że punkt pomocowy zostanie zamknięty na cztery spusty, bo wsparcie dla Ukraińców wciąż jest potrzebne.

#### Miasto przejmuje Sokolnię

Teraz Sokolnia jest czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8-15. Później, gdy opiekę nad magazynem przejmie miasto, formalnie od 16 maja, najpewniej będą też dyżury w weekendy.

– Potrzeba pomocy była, jest i będzie. Od początku wojny mówiłem i wciąż to powtarzam, że nie powinniśmy się nastawiać na to, że potrwa ona kilka tygodni, ale raczej szykować się na miesiące, a może nawet lata – mówi Wojciech Żukowski, burmistrz Tomaszowa Lubelskiego. Podkreśla, że w podjęciu decyzji o wsparciu Sokolni przez miasto decydujące znacze-

nie miał zapal ludzi, którzy to miejsce tworzyli. Z reprezentacją wolontariuszy samorządowców spotkał się we wtorek. Rozmawiali o tym, jak pracę magazynu zorganizować.

– Mam pewną koncepcję, jak z wykorzystaniem pracowników naszych jednostek zapewnić obsługę Sokolni – mówi Żukowski. Apeluje też do mieszkańców miasta i powiatu o dalsze wsparcie punktu swoją pracą i przekazywaniem darów.

#### Potrzeba wszystkiego, w każdych ilościach

– To bardzo potrzebne, bo magazyny wyglądają teraz zupełnie inaczej niż na początku wojny. Są niemal puste, a tymczasem osób, które potrzebują wsparcia jest w naszym powiecie bardzo, bardzo

wiele – podkreśla Piwko-Witkowska.

Co jest w tej chwili najpotrzebniejsze? – Żywność, właściwie każdego rodzaju i w każdych ilościach – odpowiada wolontariuszka. Dodaje, że przydadzą się na pewno też np. wiosenne i letnie ubrania, bo kiedy Ukraińcy uciekali w marcu pogoda była zupełnie inna, niż jest teraz i niż będzie w najbliższym czasie. Potrzeb jest mnóstwo. Nie zmarnuje się więc też na pewno pościel czy ręczniki. – Dziś, gdy kończym pracę w punkcie recepcyjnym, bo tam też mam dyżury, przyjechał autokar z Dniepru. To 450 kilometrów za Kijowem. I może dwie osoby miały walizki, reszta tylko niewielkie siatki. Ci ludzie potrzebują wszystkiego – mówi Ewa Piwko-Witkowska.

## Strefa gastronomii nad zalewem

**ŁUKÓW** Zbliża się otwarcie sezonu nad zalewem Zimna Woda i miasto szuka kogoś, kto nakarmi odwiedzających kompleks

**Z**alew po remoncie oficjalnie otwarto rok temu. Można popływać kajakiem lub spróbować sił na wyciągu do nart wodnych. Oprócz siłowni pod chmurką, na najmłodszych czekają place zabaw, a na starszych stoły do gry w szachy. Są boiska do siatkówki, koszykówki i stół do tenisa. Jest też miejsce na grillowanie, za które nie trzeba płacić. Podobnie, darmowe jest wejście na kąpielisko, miejsca wędkarskie czy wjazd na parking.

Teraz Ośrodek Sportu i Rekreacji chce jeszcze zadbać o gastronomię. Do wydzierżawienia jest działka o powierzchni 300 mkw. Chętni mogą składać oferty do 3 czerwca. Regulamin pozwala również na budki z alkoholem. Zainteresowani powinni też przedstawić ofertę dodatkowych wydarzeń, których się podejmą. Dodatkowe punkty będzie można otrzymać za dołączenie wizualizacji. Umowa zakłada dzierżawę do końca 2024 roku. (EB)



FOT. E. BURDA / ARCHIWUM

# Będzie się można rozpędzić

**PONIATOWA** Sala gimnastyczna 12 na 24 metry, szatnie, pokój dla nauczycieli wf, magazyn na sprzęt sportowy. I tak cztery razy. Od wczoraj wiadomo, że cztery szkoły w gminie najpierw będą miały po sąsiedzku plac budowy, a w 2023 nowe sportowe obiekty. To historyczna zmiana

Agnieszka Dybek

**W**ładze Poniato-  
wej i przedsta-  
wiciele spółki  
EDACH pod-  
pisali w czwartek umowy na  
budowę sal gimnastycznych  
przy podstawówkach w:  
Niezabitowie, Kowali Dru-  
giej, Dąbrowie Wronowskiej  
i Poniatowej Kolonii. Oprócz  
powstania czterech niepod-  
piwniczonych budynków  
połączonych z istniejącymi  
łącznikami, projekt zakłada  
dostawę wraz z montaż wy-  
posażenia sportowego sta-  
łego sali gimnastycznej oraz  
dostawę wraz z montażem  
mebli. Praktycznie użytkow-  
nicy będą mogli wbiec i za-  
cząć ćwiczyć.

- Wykonawca obiecuje, że  
w przyszłym roku po waka-  
cjach wejdziemy do nowej  
hali, mam nadzieję, że tak  
będzie. Jest bardzo potrzeb-  
na, właściwie można po-  
wiedzieć, że szkoła czeka na  
nią od początku istnienia,  
a w tym roku obchodzimy  
107. rocznicę utworze-  
nia placówki. W 1915 roku



Szkoła w Niezabitowie będzie miała w sąsiedztwie salę sportową

mieszkańcy postanowili, że  
w innej części wsi niż stoi  
nasz budynek, powstanie  
ówczesna podstawówka.  
Gmach, koło którego wybu-  
dowana zostanie hala gim-

nastyczna pochodzi z lat  
60. ubiegłego wieku – mówi  
Ireneusz Radomski, dyrek-  
tor Szkoły Podstawowej im.  
Ewy Szelburg-Zarembiny  
w Niezabitowie i dodaje: -

To będzie duża zmiana dla  
uczniów, bo teraz nasza sala  
gimnastyczna jest bardzo  
mała, ma zaledwie 50 mkw.  
Całkowita wartość zada-  
nia to niemal 15 milionów

złotych; blisko 10 milionów  
z nich gmina pozyskała  
z zewnątrz. Za te pieniądze  
zamknięte zostaną spor-  
towe potrzeby gminnych  
placówek, już wszyscy

uczniowie będą mieli dobre  
warunki do uprawiania  
sportu.

- Licząc z przedszkolakami  
jest u nas 125 dzieci, to 10 od-  
działów. Mamy dla nich tylko  
9 izb lekcyjnych. Pomiesz-  
czenie, które teraz służy na  
lekcje wuefu bardzo się przy-  
da. Nie trzeba by było przez  
kilka godzin dziennie wyko-  
rzystywać świetlicy jako sali  
lekcyjnej. Najbardziej liczy  
na starą salę gimnastyczną  
„zerówka”, ale nauczycielki,  
które pracują po sąsiedzku  
już marzą o przesuwaniu  
ścian i powiększaniu swoich  
pracowni. Jest też pomysł,  
by nasza biblioteka w końcu  
miała swoją prawdziwą sie-  
dzibę – dodaje dyrektor SP  
w Niezabitowie.

W przypadku tej inwe-  
stycji jedynym kłopotem  
jest nieczynne ujęcie wody,  
które znajduje się w miej-  
scu zaplanowanej hali. In-  
nych likwidacji, przenosin  
czy wycinek nie będzie.  
Teren wokół szkoły jest  
duży, wystarczy na halę  
i łącznik.

## Oby się przyjęły!

**ZAMOŚĆ** Jeśli nic się nie zmieni, to w tym roku z krajobrazu miasta zniknie  
kolejnych kilkadziesiąt drzew. Ale pojawią się też nowe. Będą ich setki. Kilkanaście  
już posadzono

Anna Szewc

„Dzisiaj prezydent Andrzej  
Wnuk osobiście uczestniczył  
w sadzeniu dębu na rondzie  
Kardynała Stefana Wyszyń-  
skiego” – poinformował wy-  
dział promocji zamojskiego  
magistratu w cotygodnio-  
wym newsletterze. Przekaza-  
no też, że tego samego dnia,  
przy tej samej ulicy posad-  
zonych zostało również 10  
czerwonych kasztanowców.  
Z kolei w weekend kilka mło-  
dych wiśni prezydent sadził  
na bulwarze Schwaebisch  
Hall wraz z delegacją tego  
partnerskiego miasta, której  
przewodniczył nowy nad-  
burmistrz Daniel Bullinger.

Postanowiliśmy te in-  
formacje wykorzystać jako  
pretekst do sprawdzenia, jak  
wygląda sytuacja w Zamo-  
ściu z wycinkami i nasadze-  
niami, które odbywają się już  
bez blasku fleszy.

Póki co do wycinki zostały  
na ten rok wytypowane 44  
drzewa.

- Większość z nich usu-  
wana jest ze względu na  
stan zdrowotny, który nie  
rokuje poprawy. Pozostała  
część koliduje z trwającymi  
w mieście przebudowami  
ulic – informuje Katarzyna  
Fornal-Urbańczyk z Wy-  
działu Gospodarki Komu-  
nalnej i Ochrony Środowi-

ska. Dodaje, że w ramach  
nasadzeń kompensacyj-  
nych posadzonych zosta-  
nie ponad 220 drzew. 41  
z nich to dęby szypułkowe  
tworzące aleje na przebu-  
dowywanej właśnie ul. Par-  
tyzantów. Ale to nie koniec.  
Bo kolejnych 250 drzewek  
ma pojawić się w Zamościu  
w ramach planów zazielen-  
iania miasta. Natomiast  
przy placówkach oświato-  
wych tworzone będą łąki  
kwietne.

Przypomnijmy, że jeszcze  
w kwietniu ponad 100 drze-  
wek posadzono nad rzeką  
Łabuńką w ramach projek-  
tu „Zielone Płuca dla Ro-

werzystów” realizowanego  
przez zamojski Klub Rotary  
wspólnie z Urzędem Mia-  
sta Zamość. A kilkanaście  
drzewek pojawiło się nad  
zalewem, dzięki inicjatywie  
mieszkańców w mieście  
Ukrainek, które w ten spo-  
sób chciały podziękować  
mieszkańcom za okazaną  
im pomoc.

AK

„Prezydencki” dąb rośnie na  
rondzie przy ul. Wyszyń-  
skiego w Zamościu. W po-  
bliżu posadzono również  
kastanowce.

FOT. UM ZAMOŚĆ



## Zagrają i zaparkują

**BIAŁA PODLASKA** Młodzi zawodnicy z Akademii Piłkarskiej TOP-54 zyskali kolejne boisko do trenowania, a rodzice nowe  
miejsca do parkowania

O tej inwestycji mówiło się  
w mieście już od 2019 roku.  
- Parking jest nieodzowny,  
zwłaszcza dla mieszkańców  
ulicy Zdanowskiego i wszyst-  
kich, który tam przyjeżdżają.  
Tam prawie codziennie jest  
armagedon – alarmował  
wówczas radny Henryk Grodec-  
ki. Dodawał, że kłopoty wynika-  
ją z tego, że wielu rodziców  
dowodzi swoje dzieci na treningi.  
Problem się powiększał, bo  
w styczniu tego roku doszło do  
połączenia klubów MKS  
Podlasie z Akademią Piłkarską  
TOP-54. Dopiero teraz sytuacja  
się poprawi.

- Do użytku oddaliśmy  
oświetlone boisko ze sztucz-  
ną nawierzchnią o wymia-  
rach 40 na 40 metrów oraz  
parking na ponad 40 miejsc  
- mówi prezydent Michał  
Litwiniuk o obiekcie przy  
ulicy Zdanowskiego. Z boiska  
korzystają najmłodszy piłka-  
rze. - Docelowo będzie ono  
powiększone do pełnych  
wymiarów 50 na 70 metrów,  
ale najpierw, w tym roku,  
musimy zmienić plan za-  
gospodarowania przestrzenne-  
go. W pobliżu powstanie też  
stacja kajakowa, bo niedale-

ko przepływa rzeka Krzna. Ten  
etap planowany jest w przy-  
szłym roku.  
- Obiekt będzie też służył jako  
zaplecze dla klubu – przyznaje  
Litwiniuk. Zniknie też problem z parkowa-  
niem, bo przybyło ponad 40  
miejsc.  
- Wiemy, że wcześniej  
rodzice, którzy przyjeżdżali  
po swoje dzieci mogli  
stanowić utrudnienie dla  
mieszkańców bloków przy  
ulicy Sidorskiej. Ale teraz  
mamy więcej miejsc parkin-  
gowych i problemu z ruchem  
już nie powinno być – uważa



FOT. EBURDA

Tomasz Buraczewski, prezes  
MKS Podlasie, w którym  
trenuje 450 zawodników.  
- Liczymy, że wraz z rozwo-

jem infrastruktury, zaintere-  
sowanie będzie jeszcze  
większe.  
Inwestycję za 1,2 mln zł

zrealizowała warszawska  
firma Eversport. Miasto  
pokryło to z własnych środ-  
ków. (EB)

# Jak chronić oczy przed słońcem?

**ZAGROŻENIE** Słońce jest nam niezbędne – choćby w aspekcie syntezy witaminy D3. Jednak ma też działanie destruktywne – nie tylko na skórę, ale i oczy. Latem warto nosić porządne okulary przeciwsłoneczne także w pochmurny dzień! Dowiedz się, dlaczego i jak skutecznie chronić oczy



Wszyscy okuliści podkreślają, że noszenie okularów z filtrem ultrafioletowym jako ochrony oka przed nadmierną ekspozycją na słońce jest bardzo ważne

FOT. PIXABAY.COM

Najlepiej by było to okulary od sprawdzonych producentów. Te kupowane na bazarze często nie spełniają norm związanych z odpowiednim załamaniem światła – wtedy możemy widzieć niewyraźny obraz. Wszystkie standardy spełniają okulary produkowane przez producentów szkieł okularowych. Soczewki są tak stworzone, że odpowiednio załamują światło, a więc skupiają lub rozpraszają światło z odpowiednią mocą. Okulary ze szklami zerowymi w ogóle nie wpływają na układ optyczny, nie mają mocy ani skupiającej ani rozpraszającej.

**Natomiast w okularach kupionych za 5 złotych na bazarze plastikowe soczewki mogą zmieniać załamanie światła i powodować wykrzywienie obrazu**

– mówi dr hab. n. med. Wojciech Hautz, kierownik Kliniki Okulistyki w Instytucie – „Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie.

**Oko jak soczewka skupiająca**

Trzeba pamiętać, że układ optyczny oka działa jak soczewka skupiająca. Wojciech Hautz porównuje ten proces do skupiania światła zwykłą soczewką na kartce papieru. Większość z nas pa-

mięta ćwiczenia ze szkoły, w których poprzez soczewkę wypalało się w kartce dziurę, a nawet można było papier podpalić. Tak samo jak działa układ optyczny oka. Zbyt duża ilość promieniowania słonecznego może powodować oparzenie centralnej części siatkówki; co gorsza, może dojść do nieodwracalnego uszkodzenia wzroku.

– To dlatego, jeśli ktoś patrzy zbyt długo na silne słońce – a wystarczy kilka-naście sekund ekspozycji przy braku zachmurzenia – może dojść do oparzenia siatkówki. Ponadto oczy mieszkańców Europy nie są przystosowane do silnego oświetlenia, tak jak w przypadku mieszkańców strefy podzwrotnikowej czy na równiku. Zatem osoby wyjeżdżające w te regiony na wczasy, szczególnie te o jasnej karnacji, z jasnymi tęczęwkami, powinny zaopatrzyć się w okulary przeciwsłoneczne z filtrem ultrafioletowym. Bardzo istotne są też czapki z daszkiem, czy kapelusze z dużym rondem, które zawsze zalecam dla dzieci – rekomenduje Wojciech Hautz.

**Oczy przed promieniowaniem UV chronimy dzięki:**

– odpowiednio dobranym okularom przeciwsłonecznym lub soczewkom fotochromowym zaciemniającym się pod wpływem światła słonecznego. Okulary kupujemy jedynie u certyfikowanych sprzedawców. Te z supermarketu czy bazaru najczęściej nie

posiadają niezbędnych filtrów UV i mogą szkodzić; wystarczą te oznakowane jako UV 400;

– okularom lub soczewkom z filtrem polaryzacyjnym chroniącym oczy przed światłem, które odbija się od nawierzchni i z powrotem trafia do naszych oczu.

– soczewkom jednodniowym z ochroną UV, szczególnie polecanym na czas wakacyjnego wypoczynku;

– unikaniu nadmiernej ekspozycji na słońce – dla skóry najgroźniejsze są promienie w godzinach południowych, dla oczu – także rano i pod wieczór.

– odpowiedniej diecie – naturalnym filtrem przeciwsłonecznym jest luteina obecna w zielonych warzywach liściastych: szpinaku, jarmużu, natce pietruszki, sałacie, a także żółtych warzywach, np. papryce żółtej; ochronne działanie mają też karotenoidy obecne w warzywach pomarańczowych i zielonych oraz w jeżynach, agrestie, nektarynkach oraz awokado.

– używaniu kropli nawilżających, by wyeliminować podrażnienia oczu wywołane przez promienie słoneczne

– noszeniu nakryć głowy osłaniających twarz, które mogą blokować nawet połowę wszystkich promieni UV docierających do oczu i powiek.

– uważaniu na słońce na wysokości – z każdym tysiącem metrów wysokości poziom promieniowania UV wzrasta o około 10 proc.

– unikaniu patrzenia bezpośrednio na słońce.

**Choroby oczu, które może zafundować nam słońce**

Wojciech Hautz zwraca uwagę, że przewlekła ekspozycja na światło ultrafioletowe może być przyczyną niektórych nawet poważnych schorzeń powierzchni oka. A trzeba wiedzieć, że

**szkodliwe promieniowanie ultrafioletowe nawet w 80 proc. przedostaje się przez warstwę chmur, zatem okulary przeciwsłoneczne latem warto zakładać nawet kiedy słońce zasłonięte jest przez chmury.**

U osób dorosłych może dojść np. do zmian przedrakowych i rakowych w obrębie spojówki i skóry. Lekarz podkreśla, że jest grupa pacjentów ze schorzeniami rogówki i niektórymi schorzeniami siatkówki, u których z różnych względów występuje nadwrażliwość na światło. Oni powinni wybierać okulary fotochromowe, w których soczewka przyciemnia się pod wpływem natężenia światła.

Nadmierna ekspozycja oczu na działanie promieni słonecznych może przyczyniać się do występowania:

– zapalenia rogówki, zapalenia spojówek. Te choroby mogą prowadzić do rozwoju zaćmy, a nawet raka spojówki czy rogówki.

– skrzydlika, czyli błony na oku przypominające kształtem skrzydełko owada, rozciągającej się od przynosowego kąta szpary powieki dochodzącej lub nawet nachodzącej na rogówkę. Obejmując rogówkę, zaczyna włóknieć powodując pogorszenie widzenia, zaczerwienienie, a w dalszym czasie uszkodzenie rogówki.

– tłuszczyczka oka, czyli gromadzeniu się złogów białkowych i tłuszczowych na spojówce gałki ocznej. Kumulują się one w postaci szaro-żółtych grudek i zazwyczaj pojawiają się u osób starszych. W przeciwnieństwie do skrzydlika, tłuszczyczki nigdy nie wrasta w rogówkę. Tym samym nie ma niebezpieczeństwa pogorszenia czy utraty wzroku.

**Ciemne okulary bez atestu nie tylko chronią, ale i szkodzą**

Dr Anna Maria Ambroziak, specjalista okulistyki, dyrektor ds. naukowych w Centrum Okulistycznym Świat Oka podkreśla, że światło naturalne jest nam niezbędne do zdrowego funkcjonowania, ale UV kumuluje się, przez co powoduje proces starzenia na powierzchni oka, ale też inne zmiany zwyrodnieniowe narządu wzroku.

– Nasza własna soczewka chroni nas, jest filtrem. Niemniej w ochronie przed nadmiernym nasłonecznieniem konieczne są okulary przeciwsłoneczne i/lub soczewki kontaktowe, pod warunkiem, że zawierają atestowane szkła i powłoki.

Nie każda bowiem ciemna szyba jest ochroną – podkreśla Anna Ambroziak.

Ta uwaga jest bardzo ważna szczególnie w przypadku dzieci, którym rodzice pozwalają chodzić po słońcu w nieprofesjonalnych okularkach. Może to spowodować rozszerzenie źrenicy oka, a wtedy wpada do niego więcej niebezpiecznego światła.

– Ochrona oczu przez cały rok jest bardzo ważna, ponieważ promieniowanie UV odbija się od trawy, asfaltu, śniegu. Szczególnie uważać powinniśmy latem, gdy ekspozycja i natężenie światła wzrastają – podsumowuje specjalistka z Centrum Okulistycznego Świat Oka. – Dzieci powinny być zabezpieczone nie tylko okularami z filtrem UV, lecz także kapeluszem. U dzieci w każdym wieku nie stosujemy blue blokerów, bo światło naturalne musi docierać do rozwijającej się gałki ocznej.

Wypoczywając na żagłowie, warto pamiętać, że silne słońce i wiatr nadmiernie wysuszają powierzchnię oka i mogą wystąpić objawy podrażnienia typowe dla suchego oka. W skrajnych przypadkach może to prowadzić do ubytku lub utraty widzenia.

Ochrona przed słońcem jest konieczna, ale nie należy chować się w domu w słoneczne dni. Słońce ma na nas dobroczynny wpływ – m.in. przyczynia się do zwiększania produkcji serotoniny, a jej odpowiedni poziom zapewnia dobry nastrój. Chrońmy się przed słońcem, ale z głową.

# Zbudować świat na nowo

**PRZYSZŁOŚĆ** Potrzebujemy nowego sprawnego porządku światowego, by nie popaść w erę wojen, biedy i chorób; pokazują to Ukraińcy walczący o swój kraj i jego europejską integrację – powiedział izraelski historyk, autor bestsellerowych książek Yuval Noah Harari, który wziął w odbywającym się w Poznaniu kongresie Impact22

Harari wyraził przekonanie, że postępy pandemii COVID-19 mimo dokonań naukowców to skutek erozji globalnego porządku, która ośmieliła też prezydenta Władimira Putina do napaści na Ukrainę.

– Ostatnie lata były niefortunne dla ludzkości – powiedział Harari, wskazując na dewastację środowiska i katastrofę klimatyczną, pandemię koronawirusa oraz wojnę Rosji przeciw Ukrainie. – Od zakończenia zimnej wojny świat nie był wolny od problemów, ale rozwijał się znacznie lepiej, cieszył się pokojem większym niż kiedykolwiek w historii – ocenił.

Podkreślił, że pomyślny rozwój ostatnich dekad „nie wynikał z jakiejś zmiany praw natury, lecz stąd, że ludzkość podejmowała mądre decyzje i zbudowała działający porządek światowy, zwykle opisywany jako liberalny – łączący wiarę w uniwersalne wartości, funkcjonowanie instytucji globalnych; ideę, że wszyscy ludzie zasługują na te same podstawowe wolności.

## Latami budowaliśmy dobrobyt

– Ten porządek światowy nie był doskonały, niemniej udało mu się poprawić warunki życia ludzi na całym świecie, nie tylko w dawnych imperialnych centrach jak wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, ale także Brazylii, Polsce czy Chinach – zaznaczył.

Lata pokoju – mówił Harari – znalazły odzwierciedlenie w budżetach zachodnich państw, które na siły zbrojne przeznaczały w ostatnich latach średnio po kilka procent budżetów przy znacznym większym nakładach na edukację i ochronę zdrowia, w przeciwieństwie do Rosji wydającej na zbrojenia według szacunków jedną piątą, czyli 20 proc. swojego budżetu.

– Wielu ludzi uważa to za coś absolutnie oczywistego, zagwarantowanego, nie szanuje tego. To wydarzyło się w Rosji, ale także kraje takie jak USA czy Wielka Brytania zdają się zaprzeczać tym ideom – powiedział, wskazując na brexit i wybór Donalda Trumpa na prezydenta.

*– Porządek światowy coraz bardziej przypomina dom, w którym wszyscy mieszkają, ale nikt go nie remontuje.*

Globalne instytucje i uniwersalne wartości są podważane, ale nie ma żadnej propozycji, czym je zastąpić – powiedział.

Harari, generalnie zgadzając się z koncepcją państw narodowych, postawił pytanie, „jak narody mają



współdziałać jeśli nie będzie wspólnych instytucji ani wartości. – Narodowe fortece – które z definicji nie są przyjazne – zwykle nie potrafią ich wypracować – zauważył.

Według niego „pandemia była w dużej mierze skutkiem podważenia porządku światowego”. – Wirusy ewoluują, stale pojawiają się nowe. Nie jesteśmy w stanie temu zapobiec, ale światowe korporacje zdołałyby powstrzymać rozprzestrzenienie się epidemii. Jednak gdy pojawił się COVID-19, ludzkości zabrakło mądrości politycznej. Historia tej pandemii to historia triumfu nauki i porażki politycznej – ocenił.

Zwrócił uwagę, że naukowcy wypracowali sposoby spowolnienia postępów wirusa i wynaleźli szczepionkę. – Jednak politycy zawiedli, nie byli w stanie skutecznie wykorzystać tych narzędzi. Zabrakło pomysłu, jak powstrzymać falę zalewającą świat. Były narzędzia, nie było woli. Stany Zjednoczone – tradycyjnie światowy lider – nie zrobiły praktycznie nic. Prezydent Trump nawet nie próbował skoordynować globalnej odpowiedzi na rosnące zagrożenie, długo zaprzeczał ustaleniom naukowym, podważał działania prozdrowotne – mówił Harari. – Mignęły ponad dwa lata, nadal nie mamy skoordynowanego światowego planu dotyczącego także radzenia sobie z ekonomicznymi skutkami pandemii” – zauważył.

## Totalna pomyłka Putina

– Putin dostrzegł, że porządek światowy się rozpadł; że nikt go nie powstrzyma, jeśli spróbuje naruszyć największe tabu światowego porządku – dokonać inwazji i wymazania kraju z mapy. Gdyby Putinowi się udało,



Utrzymanie pokoju nie jest kwestią jednorazowej decyzji. „wymaga długotrwałego wysiłku, ochrony uniwersalnych wartości i instytucji współpracy” – mówił w środę historyk prof. Yuval Noah Harari podczas kongresu Impact'22 w Poznań Congress Center FOT. IMPACT'22

skutkiem byłby początek końca światowego porządku, okresu względnego dobrobytu i pokoju – przestrzegł. Dodał, że autokraci na całym świecie przyglądają się wojnie Rosji przeciw Ukrainie i jeżeli Putin odniesie sukces, podboje wróć.

Przestrzegł też przed radykalnym zwiększaniem wydatków na zbrojenia przez kraje liberalne. – To wydarzyło się w Niemczech, które z dnia na dzień ogromnie zwiększyły swój budżet obronny, zamiast wydać pieniądze na nauczycieli czy pielęgniarki. Jeśli pójdziemy w tym kierunku, cały świat będzie wyglądał jak Rosja. A to będzie oznaczało nową erę wojny, biedy i chorób. Ale wciąż jest szansa na odwrócenie tego trendu – przekonywał.

Według niego Putin „totalnie pomylił się” w ocenie Ukraińców, wierząc, że „chcą zostać wchłonięci przez Rosję”. – Ukraińcy dali ludzkości szansę, aby zatrzymać Putina, ale także aby

przedłużyć czas dobrobytu i zdrowia – dodał.

Podkreślił, że historią nie rządzi determinizm, a przekonanie, że wojna jest nieunikniona lub że pokój będzie wieczny, to błąd. – Wojnę tworzą ludzie, nie natura – dodał, zaznaczając, że utrzymanie pokoju nie jest kwestią jednorazowej decyzji, „wymaga długotrwałego wysiłku, ochrony uniwersalnych wartości i instytucji współpracy”. – Od 1991 r. Ukraińcy wciąż pracują nad budową instytucji współpracy, udało im się zbudować demokrację, była to kwestia decyzji, stale decydowali bronić demokracji przed dyktaturą – powiedział. Zwrócił uwagę na znaczenie instytucji promujących współpracę europejską.

– Wielka Brytania przeszła brexit, wielu europejskich przywódców atakowało Unię, tymczasem Ukraińcy chcieli wstąpić do UE. Europejczycy muszą się teraz odwdziżyć Ukraińcom, pomóc im wygrać wojnę

i – równie ważne – wygrać pokój – mówił. – Europa powinna się zobowiązać do udzielenia pomocy Ukrainie. Chodzi nie tylko o powstrzymanie Putina, lecz o odbudowę zamożnej demokracji. Europa jest to winna Ukrainie i jest to najlepszy sposób, w jaki Europa może się bronić przed Rosją – przekonywał. Dodał, może zainspirować Rosjan, którzy „być może zapragną demokracji w swoim kraju”.

– Musimy myśleć w kategoriach szerszych niż europejskie. Musimy wypracować funkcjonujący porządek światowy, aby zapobiec wojnom i pandemiom, przeciwdziałać zagrożeniom ekologicznym. Żaden kraj w pojedynkę nie jest w stanie powstrzymać katastrofy klimatycznej, zapewnić odpowiedniego rozwoju sztucznej inteligencji. Musimy zbudować nowy, inkluzywny porządek. To być może będzie najlepszy skutek tej strasznej wojny – wzywał.

Za ważne uznał, aby rolę odegrały w tym także – jeśli

zechcą – potęgi inne niż zachodnie, np. Brazylia, Chiny i Indie, a także Rosja.

Zaapelował o zakończenie wojny kulturowej, która rozdarła Zachód na konserwatystów i liberalów. – Wojna na Ukrainie może nas także nauczyć, że potrafimy się zjednoczyć wokół kluczowych wartości. Argumentował, że nie ma sprzeczności między dbałością o interesy swojego kraju i narodu a liberalizmem, tolerancją i globalizmem.

– Ukraińcy walczą o wolność swojego kraju i narodu, a jednocześnie chcą wolnego i tolerancyjnego społeczeństwa – powiedział. – Uosobieniem tej idei nazwał prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, na którego głosowało 70 procent Ukraińców, chociaż jest Żydem i mówi po rosyjsku. – Jeśli chcesz chronić swoich współplemieńców przed wojną czy pandemią, najlepszym sposobem jest międzynarodowa współpraca. Globalizm nie oznacza rezygnacji z państw narodowych, zaniechania narodowych tradycji; polega na wypracowaniu globalnych wartości i reguł, które nie będą podważały unikalności każdego narodu, ale będą porządkowały relacje między narodami – mówił Harari.

– Ukraińcy są wielkimi patriotami, a jednocześnie jednym z ich głównych celów jest wstąpienie do UE. Jest dla nich oczywiste, że współpraca z cudzoziemcami to jeden z najlepszych sposobów zadbania o swój naród – mówił. Zaznaczył, że można skorzystać z tych wniosków. – Nie jesteśmy skazani na wojnę, biedę i choroby; mamy wybór. Mam nadzieję, że wybierzemy właściwie – powiedział.

PAP – NAUKA W POLSCE

## Święto jeździectwa

**SPORT** W weekend w Lublinie odbędą się XVII Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w skokach przez przeszkody. Areną zmagania będzie hipodrom przy ul. Doświadczalnej

**S**koki przez przeszkody to dyscyplina z dużymi tradycjami w naszym regionie. Przez wiele lat przeciętnemu mieszkańcowi kojarzył się głównie z ul. Nadbystrzycką. W ostatnich latach jednak mocno w tym środowisku zaczął udzielać się Uniwersytet Przyrodniczy. To właśnie ta uczelnia jako jedyna w kraju prowadzi kierunek hipologia i jeździectwo. Nic dziwnego, bo warunki do tego ma znakomite, a będzie miała jeszcze lepsze. Weekendowe zawody to święto akademickiego jeździectwa, możliwość sprawdzenia swoich umiejętności przez adeptów tej dyscypliny i, co najważniejsze, próba generalna przez otwarcie nowego ośrodka: Stacji Dydaktyczno-Badawczej Jeździectwa i Hipoterapii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. To ma nastąpić jeszcze w tym roku, a wówczas Lublin zyska miejsce do organizacji zawodów na większą skalę.

Chęć uczestnictwa w rozpoczynającej się w sobotę imprezie zadeklarowało ponad 100 zawodników. Dosiadać wierzchowców będą studenci z uczelni z naszego regionu, chociaż trzeba zaznaczyć, że nie wszyscy pochodzą z województwa lubelskiego. – Rywalizacja na poziomie mistrzostw akademickich będzie toczyła się na przeszkodach ustawionych na wysokości 105 cm. W Igrzyskach Olimpijskich te przeszkody przekraczają 150 cm. W naszej imprezie startują jednak zarówno amatorzy, jak i zawodowcy. Dla nas najważniejsza jest bowiem promocja tej pięknej dyscypliny – powiedziała mgr Ewelina Tkaczyk z Katedry Hodowli i Użytkowania Koni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Zawody zarówno w sobotę, jak i niedzielę rozpoczną się o godz. 9. Finał mistrzostw jest przewidziany na niedzielę na godz. 14. Imprezę swoim patronatem objęli Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiński i Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie prof. dr hab. Krzysztof Kowalczyk. Podczas trwania zawodów obowiązują wymogi bezpieczeństwa zgodnie ze stopniami alarmowymi CRP. Oznacza to, że można wejść na teren zawodów, ale będzie prowadzona ewidencja osób na dokumencie sporządzonym przez pracownika uczelni.

KAMIL KOZIOŁ

NASZ PATRONAT dziennik

# Korona dla Zagłębia już teraz?

**SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH** MKS FunFloor Perła w sobotę o godz. 16 podejmuje w hali Globus Piotrców. Może okazać się, że podopieczne Moniki Marzec ostatecznie stracą szansę na tytuł mistrzyń Polski

KAMIL KOZIOŁ

**Z**espół z Lublina będzie wyraźnym faworytem sobotniej rywalizacji. Piotrcovia gra w Superlidze już praktycznie tylko w charakterze towarzyskim. Zajmuje bowiem piąte miejsce i niezależnie od tego, czy do końca sezonu będzie wygrywać, czy przegrywać, to nie zmieni swojej pozycji.

Sytuacja lublinianek jest dużo bardziej skomplikowana. Tydzień temu podopieczne Moniki Marzec pokonały po serii rzutów Zagłębie. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie i trzymał w napięciu nawet po końcowej syrenie. Przyjezdne osiągnęły jedynie połowiczny sukces, bo zwycięstwo po rzutach karnych jest wyceniane w Superlidze zaledwie za dwa „oczka”. To sprawiło, że strata MKS FunFloor Perła do liderującego Zagłębia zmniejszyła się do czterech punktów. Do końca sezonu pozostały tylko dwie kolejki, więc łatwo wyliczyć, że do mistrzostwa lubliniankom brakuje tylko trzech „oczek”. Dlatego nawet, jeżeli lubelski zespół pokona w sobotę Piotrców, to i tak oczy kibiców będą zwrócone na Koszalin.

Tam w sobotę o godz. 18 miejscowe Młyny Stoisław podejmą Zagłębie. Zdecydowanym faworytem będą „Miedziowie”, a zwycięstwo w regulaminowym czasie gry zapewni im mistrzostwo Polski. Każdy inny wynik sprawi, że sprawa tytułu rozstrzygnie się w ostatniej kolejce. A w niej Zagłębie wcale nie musi mieć łatwo, bo zmierzy się z KPR Gminy Kobierzyce, który wciąż walczy o brązowy medal. Poza tym derby zawsze rządzi się swoimi prawami, więc niespodzianka jest jak najbardziej realna. – Do końca



Oktawia Płomińska i jej koleżanki, aby zdobyć mistrzostwo muszą nie tylko wygrywać swoje mecze, ale i liczyć na pomoc rywalów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sezonu pozostały jeszcze dwie kolejki. Wciąż wierzę, że to my zostaniemy mistrzyniami Polski – powiedziała na antenie TVP Sport Oktawia Płomińska.

Tymczasem władze Superligi już intensywnie myślą o przyszłości polskiej piłki ręcznej w ligowym wydaniu. Najnowszym pomysłem jest powiększenie

rozgrywek do 10 zespołów. Nastąpi to w sezonie 2023/2024. – Właśnie kończymy trzeci sezon rozgrywek w formule ligi zawodowej. W tym czasie udało się zrobić bardzo wiele w kierunku podnoszenia standardów najwyższego szczebla rozgrywek – zarówno w aspekcie sportowym jak i organizacyjno-marketingowym, które są szczególnie ważne w dzisiejszych czasach w rozwoju sportu zawodowego. Oglądalność meczów wzrosła do 1,5 mln, spotkania transmitowane są w jednolitym standardzie, po raz pierwszy liga pokazywana jest również za granicą. PGNiG Superliga Kobiet jest dziś drugą najchętniej oglądaną kobiecą ligą w kraju – komentuje Piotr Należyty, Prezes Superligi sp. z o.o.

Warto też dodać, że reforma dotknie również I ligi, gdzie obecnie funkcjonujące trzy grupy zostaną zastąpione Ligą Centralną. Będzie to rozwiązanie analogiczne do tego, które funkcjonuje w męskim szczypiorniku.

– Wdrożony w zeszłym roku projekt o nazwie Liga Centralna był strzałem w dziesiątkę. Nie mamy wątpliwości, że to służy rozwojowi piłki ręcznej w naszym kraju. Dlatego z ogromną satysfakcją pragnę poinformować, że Związek Piłki Ręcznej w Polsce, realizując szerszy strategiczny plan budowy nowej jakości w żeńskim handballu, przy współpracy z Superligą od sezonu 2023/2024 powoła do życia Ligę Centralną Piłki Ręcznej Kobiet, stanowiącą bezpośrednie zaplecze dla PGNiG Superligi. Do rywalizacji przystąpi najprawdopodobniej 12 drużyn z całego kraju. Inauguracja rozgrywek nastąpi we wrześniu 2023 – mówił Henryk Szczepański, Prezes ZPRP.

## Wielki dzień lublinianina

**BOKS** Kajetan Kalinowski w sobotę zmierzy się w walce wieczoru Kapeo Rocky Boxing Night Bić Albo Nie Być. Rywalem pięściarza Starej Szkoły Boksu Lublin będzie Kubańczyk Cristian Lopez

**T**o, że Kalinowski otrzymał możliwość zaprezentowania swoich umiejętności w walce wieczoru jest olbrzymim zaskoczeniem. Na ringu w gdańskim Teatrze Szekspirowskim pojawiają się bowiem dużo bardziej renomowani zawodnicy, jak chociażby Mateusz Polski czy Evander Rivera. Kalinowski, który na swoim koncie ma trzy zawodowe walki, zrobił jednak znakomite wrażenie we wcześniejszych występach. Na razie w jego bilansie są same zwycięstwa przed czasem. Dwóch ostatnich rywali pokonał w pierwszej rundzie. A trzeba zaznaczyć, że walczył z renomowanymi przeciwnikami. Tym najbardziej rozpoznawalnym był Igor Jakubowski. To olimpijczyk z Rio de Janeiro, a także wicemistrz Europy w boksie olimpijskim. W starciu z 22-letnim

lublinianinem nie miał jednak najmniejszych szans. – Kajetan ma niesamowitą bombę w dłoniach. Gdzie trafi rywala, to od razu go przewraca – chwali swojego podopiecznego klubowy trener, Władysław Maciejewski. Kalinowski do sobotniej walki przygotowywał się m.in. w niemieckim Halle, gdzie sparował z Dominikiem Boeselem, aktualnym mistrzem Europy EBU i mistrzem świata IBO. Polak na pewno nie odstawał od utytułowanego partnera, a w wielu wypadkach był nawet od niego lepszy. Cristian Lopez to pierwszy zagraniczny przeciwnik w karierze Kalinowskiego. Kubańczyk to bokser na dorobku, a na razie obijał jedynie nisko notowanych przeciwników. Za takiego należy uznać chociażby Przemysława



Kajetan Kalinowski (z lewej) do walki przygotowywał się m.in. w Halle gdzie sparował z Dominikiem Boeselem

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

Biniendę, który w swoim rekordzie ma 2 zwycięstwa i 34 porażki. – Walka z Kajetanem Kalinowskim skończy się nokautem. Mój styl opiera się właśnie na dążeniu do nokautu. Spodziewam się dobrej walki, bo mój rywal jest dobrym pięściarzem. Nie zauważam w nim jednak niczego wyjątkowego – twierdzi na stronie internetowej www.polsatsport.pl Cristian Lopez. – Nie wiem kto jest tu faworytem. Myślę, że on będzie próbował jednak walczyć defensywnie. Czy kibice zobaczą nokaut to już przekonamy się podczas gali. Ja ciężko pracuję, żeby ta walka była ozdobą gali. Przygotowuję się w Starej Szkole Boksu pod okiem trenera Władysława Maciejewskiego. Trenuję z Wiktorem Szadkowskim, Damianem Tymoszem i Łuka-

szem Maćcem. Sparuję Michałem Soczynskim. Robimy mocną robotę i mam nadzieję, że praca oraz moje wyrzeczenia zaowocują w ringu – przekonuje na stronie polsatsport.pl Kajetan Kalinowski. Sobotnia gala rozpocznie się o godz. 18.30. Kalinowski i Lopez wejdą do ringu jako ostatni, prawdopodobnie w okolicach godz. 22. Impreza w Gdańsku będzie relacjonowana na antenie Polsatu Sport.

### MACIEC POZNAŁ RYWAŁA

Łukasz Maciec ponownie do ringu wejdzie już 20 maja. Pięściarz Starej Szkoły Boksu zmierzy się w Środzie Wielkopolskiej z Jolem Julio w ramach gali MB Boxing Night Wielkopolska Awantura.

(KK)

## Szansa na odrobienie strat

**EKSTRALIGA RUGBY** W spotkaniu 15. kolejki Edach Budowlani podejmą Posenię Poznań. Pierwszy gwizdek sobotniego meczu na stadionie przy ul. Krasińskiego o godz. 16

Lublinianie staną przed szansą powiększenia dorobku o co najmniej cztery, a może i pięć punktów. To bardzo ważne w walce o miejsce w czwórcze tabeli, które otwiera możliwość gry o medale mistrzostw Polski. Po ostatniej kolejce Edach Budowlani awansowali z piątej na czwartą lokatę. Stało się tak za sprawą wygranej na swoim terenie z Juvenią Kraków 40:14. Sprzyjające były też rozstrzygnięcia meczów bezpośrednich konkurentów do czwórki: Up Fitness Skry Warszawa i Lechii Gdańsk. Stołeczni stracili punkty po wyjazdowej porażce z Master Pharm Rugby Łódź (29:30), z kolei gdańszczanie zremisowali z Arką Gdynia w derbach Trójmiasta (22:22). Dzięki temu podopieczni trenera Andrzeja Kozaka przeskoczyli Skrę odskakując na cztery punkty i zbliżyli się do trzeciej w klasyfikacji Lechii na sześć „oczek”. Do końca sezonu zasadniczego, licząc weekendową serię spotkań, zostały jeszcze cztery kolejki. Najbliższa jest doskonałą okazją do odniesienia zwycięstwa. Do Lublina przyjedzie ósmy zespół ekstrakligi. Posenia ma na koncie trzy zwycięstwa i 11 porażek. Daniel Gdula i koledzy mieli dwa udane występy w kwietniu. Najpierw u siebie pokonali Master Pharm Rugby Łódź SA 29:22, a następnie w Krakowie zwyciężyli Juvenię 25:14. Rozgrywki w tym roku lublinianie rozpoczęli właśnie od wyjazdowego spotkania z Posenią. W pierwszy weekend marca Edach Budowlani rozbili poznaniaków 48:22. Przed tygodniem Posenia gościła wicelidera i kandydata nawet na mistrza Orkana Sochaczew. Nie było niespodzianki, jak można się domyślać, górą byli doświadczeni goście zwyciężając 52:28. Gospodarze są faworytem sobotniego starcia. Ostatni mecz z Juvenią pokazał możliwości podopiecznych trenera Kozaka. Z pełnym szacunkiem do sportowych umiejętności obu drużyn, to Edach Budowlani są wyżej w rankingu. W ekipie gości trzeba będzie zwrócić uwagę na reprezentanta kraju Daniela Gdulę. To obecnie wicelider klasyfikacji najlepszych punktujących ekstrakligi (153 punkty). W pierwszym meczu w Poznaniu Gdula był najsukuteczniejszym zawodnikiem swojego zespołu zdobywając 12 punktów (przyłożenie, dwa podwyższenia i rzut karny). Lublinianie muszą podejść do meczu w pełni skoncentrowani. Już wiele razy mogli się przekonać, że gra na „pół gwizdka” kończy się zupełnie niepotrzebnie stratą punktów, a nawet porażką. Warto wykorzystać także korzystny układ innych spotkań tej kolejki. Zarówno Skra jak i Lechia mogą potracić punkty, grają bowiem odpowiednio z wiceliderem Orkanem Sochaczew i liderem Ogniwem Sopot. **(GROM)**

### W SKRÓCIE

#### Haaland w City

Wszystko wskazuje na to, że Manchester City wkrótce dokona prawdziwego wzmocnienia. Łączony od dłuższego czasu z przenosinami do drużyny Pepa Guardioli Erling Braut Haaland jest o krok od transferu. Klub z Anglii poinformował już nawet, że doszedł do porozumienia z aktualnym pracodawcą Norwega Borussią Dortmund. Według plotek City pozyska jednego z najzdolniejszych napastników na świecie w „promocyjnej” cenie 60 milionów euro. Jeszcze niedawno mówiło się o 75 milionach, ale ze względu na specjalną klauzulę w kontrakcie zawodnika kwota ostatecznie będzie mniejsza. Borussia ma już następcę Norwega, a będzie nim Niemiec Karim Adeyemi. 20-latek ma kosztować około 28 milionów i przeniesie się do drugiej drużyny Bundesligi z Salzburga, czyli tego samego klubu, z którego przychodził... Haaland.

#### Tytoń mistrzem Holandii

Przemysław Tytoń jeszcze nie zadebiutował w drużynie Ajaksu Amsterdam, ale w środę świętował zdobycie tytułu mistrza Holandii. W przedostatniej kolejce jego drużyna pokonała u siebie Heerenveen 5:0 i wyprzedza PSV Eindhoven o cztery punkty. A to oznacza, że nikt nie będzie już w stanie odebrać tytułu aktualnym mistrzom. Były zawodnik Górnika Łęczna i Hetmana Zamość do Ajaksu przeniósł się w marcu, z powodu kontuzji podstawowych bramkarzy zespołu Erika ten Haga. Niewykluczone, że 35-latek zagra w ostatnim spotkaniu sezonu 2021/2022. W niedzielę ekipa z Amsterdamu zmierzy się na wyjeździe z Vitesse Arnhem. **(LUKISZ)**

# Najpierw zwycięstwo, potem medale

**PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH** W ostatnim meczu ligowym w tym sezonie Azoty Puławy zmierzają się z Górnikiem Zabrze. Początek spotkania w sobotę, o godzinie 12.15. Po jego zakończeniu gospodarze odbiorą brązowe medale

Historia zatoczyła koło. Prawie rok temu, dokładnie 5 czerwca, ale w Zabrzu, oba zespoły spotkały się w ostatnim meczu sezonu 2020/2021. Zwycięzca ówczesnego spotkania stał na najniższym stopniu podium. Podopieczni trenera Roberta Lisa wygrali 28:22, choć po pierwszej części przegrywali różnicą jednej bramki (12:13). Tym samym zrewanżowali się za porażkę w pierwszej rundzie 20:21 w dość dziwnych okolicznościach i odebrali zabranom brązowy medal za skrócony „pandemiczny” sezon 2019/2020. Dekoracja odbyła się w Zabrzu, a miejscowym kibicom nie było do śmiechu.

W tym roku będzie podobnie, chociaż medale odbiorą puławianie. Piłkarze, sztab szkoleniowy i władze klubu liczą na obecność sympatyków w obiekcie przy ul. Lubelskiej. Przed ostatnią odsłoną kończącego się sezonu gospodarze mogą czuć się komfortowo. Obronę brązowego medalu przypieczętowali już w 23. kolejce, gdy pokonali w Gdańsku miejscowe Torus Wybrzeże 32:18. To pierwszy taki przypadek, kiedy ekipa z Lubelszczyzny sięgnęła po medal przed oficjalnym zakończeniem rozgrywek. Dotychczas puławianie stawiali na najniższym stopniu podium pięciokrotnie. Oprócz sezonu 2020/2021, także w latach 2015-2018.

Mimo przedwczesnego sukcesu, w kolejnych spotkaniach Azoty nie odpuściły rywalom. Terminarz sprawił, że drużyna



Azoty chcą pożegnać się z kibicami zwycięstwem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

grała mecze wyłącznie przed swoimi kibicami. Bez punktów z Puław wyjechały Gwardia Opole (wygrana Azotów 34:23) i Handball Stal Mielec (29:26). Jak będzie w przypadku drużyny z Zabrza?

Więcej do stracenia w sobotę mają goście. Po ostatniej wygranej u siebie z Gwardią 29:25 i jednoczesnej porażce MMTS Kwidzyn z Zagłębiem Lubin 23:26, podopieczni trenera Marcina Lijewskiego awansowali na czwarte miejsce w tabeli mając dwa punkty przewagi nad kwidzynianami. Ta lokata

daje prawo występu w europejskich pucharach. Górniczy zatem mają o co grać. Ich motywacją będzie z pewnością jeszcze na wyższym poziomie, jeśli dzień wcześniej, w piątek, MMTS wywiezie z Piotrkowa Trybunalskiego zwycięstwo w regulaminowym czasie.

Gospodarze, tak jak wiele razy zapowiadali, będą walczyć do końca. Chcą zaprezentować sportową postawę. Nie chcą żegnać się z kibicami porażką, tym bardziej we własnej hali. – Jesteśmy profesjonalistami, do końca gramy o zwycięstwo

– zapowiada reprezentacyjny skrzydłowy Piotr Jarosiewicz. Ponadto, Azoty mają jeszcze z Górnikiem rachunki do wyrównania. W pierwszej rundzie, na zakończenie 2021 roku, przegrały w Zabrzu 21:23. Tamto spotkanie zupełnie nie wyszło podopiecznym trenera Lisa. Czas zatem na rewanż. A i szampan lepiej smakuje po zwycięstwie, niż po porażce, mimo że na szczyt zawiśnie brązowy medal.

Spotkanie w Puławach transmitowane będzie w TVP Sport. **(GROM)**

### KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 13-15 MAJA

#### Piłka nożna

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Radunia Stężyca, w sobotę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.  
● **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Czarni Polanica (15) ● Chelmska Chelmska – Cracovia II (17) ● Podlasie Biała Podlaska – Siarka Tarnobrzeg (17).  
● **Hummel IV liga, grupa mistrzowska, piątek:** Granit Bychawa – Powiślak Końskowola (18). **Sobota:** Stal Kraśnik – Motor II Lublin (13) ● Górnik II Łęczna – Świdniczanka Świdnik (14) ● Lublinianka Lublin – Krysztal Werbkowice (15) ● Grom Różaniec – Opolanin Opole Lubelskie (18). **Niedziela:** Start Krasnystaw – Huragan Międzyrzec Podlaski (12).  
● **Hummel IV liga, grupa spadkowa, sobota:** Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Lutnia Piszczac (12) ● Hetman Zamość – POM Iskra Piotrowice (16.30). **Niedziela:** Kłos Gmina Chelmska – Orleń Łuków (14) ● Igros Krasnobród – Włodawianka Włodawa (16) ● Gryf Gmina Zamość – Sparta Rejowiec Fabryczny (17) ● Huczwa

Tysowce – Lewart Lubartów (17).

● **Keeza bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 17):** Kujawiak Stanin – Sokół Adamów ● Tytan Wisznice – Orzeł Czemierniki ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – Unia Żabików ● Unia Krzywda – Grom Kąkolewnica ● LZS Dobryń – Młodzieżówka Radzyń Podlaski ● Bad Boys Zastawie – Az-Bud Komarówka Podlaska ● Granica Terespol – Bizon Jełonec ● ŁKS Łazy – ŁKS Agrotex Milanów.

● **Keeza chełmska klasa okręgowa, sobota:** Ruch Izbična – Unia Białopole (11) ● Bug Hanna – Unia Rejowiec (13) ● Orzeł Srebrzyszcze – Znicz Siennica Różana (17). **Niedziela:** Agros Suchawa – Hutnik Dubeczno (14.30) ● Granica Dorohusk – Hetman Żółkiewka (16) ● Frassati Fajslawice – Spółdzielca Siedliszcze (17) ● Ogniw Wierzbica – Start Pawłów (17).

● **Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota:** Piaskovia Piaski – MKS Ryki (11) ● Orion Niedrzwica – Sokół Konopnica (15) ● KS Cisowianka Drzewce – ŁKS Stróża (17) ● Janowianka Janów Lubelski – Avia II Świdnik (17)

● Sygnał Lublin – Błękit Cynców (17). **Niedziela:** Polesie Kock – Stal Poniatowa (15) ● Wisła Anapol – Garbarnia Kurów (16) ● Unia Bełżyce – Wisła II Puławy (16)

● **Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota:** Włóknarz Frampol – Granica Lubycza Królewska (11) ● Metalowiec Goraj – Victoria Łukowa (11) ● Korona Łaszczów – Roztocze Szczepieszyn (16) ● Łada 1945 Biłgoraj – Olimpiakos Tarnogród (17) ● Pogoń 96 Łaszczówka – Andoria Mircze (17) ● Sparta Łabunie – Tanew Majdan Stary (17) ● Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość (17). **Niedziela:** Tur Turobin – Błękitni Obsza (17).

● **Turniej Ogniska TKKF Omega „Zawsze bądź prawdziwy, mądry i dobry”, w sobotę o godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagielly w Lublinie.**

#### Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS FunFloor Perła Lublin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski, w sobotę o godz. 16 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławy – Górnik Zabrze, w sobotę o godz. 12.15 w hali Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.

● **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – SMS ZPRP Płock, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

#### Rugby

● **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – Posenia Poznań, w sobotę o godz. 16 na boisku przy ul. Krasińskiego w Lublinie.

#### Futbol Amerykański

● **II liga:** Tytani Lublin – Hammers Łaziska Górne, w niedzielę o godz. 13 na Stadionie Lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie.

#### Jeździectwo

● **XVII Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w skokach przez przeszkody,** w niedzielę od godz. 13 na hipodromie przy ul. Doświadczalnej w Lublinie. **(LUKISZ)**

## Świątek w ćwierćfinale

**TENIS** W swoim drugim meczu podczas turnieju WTA 1000 w Rzymie Iga Świątek pokonała Wiktorę Azarenkę 6:4, 6:1. W pierwszym secie Polka wpadła jednak w duże tarapaty

**K**to spojrzy tylko na wynik, ten stwierdzi, że nasza zawodniczka ma za sobą kolejne, łatwe spotkanie. To jednak nieprawda. W pierwszym secie Azarenka naprawdę wysoko zawiesiła poprzeczkę. Zarówno w pierwszym, jak i trzecim gemie potrafiła przełamać rywalkę. Drugiego też rozstrzygnęła na swoją korzyść. A to oznacza, że Białorusinka, która w Rzymie była rozstawiona z numerem 16 prowadziła aż 3:0.

Na szczęście Świątek szybko wzięła się w garść i zaczęła grać zdecydowanie lepiej. Serwis nadal nie był mocną stroną Polki, ale i tak potrafiła znaleźć sposób, żeby uporać się z przeciwniczką. Efekt? Pięć kolejnych gemów padło łupem reprezentantki Biało-Czerwonych. Po początkowych problemach wydawało się, że przy swoim podaniu 20-latką zakończy pierwszą partię. Niestety, Azarenka jeszcze nie zamierzała się poddawać i po raz kolejny „ukradła” gema faworytce. Po chwili ten set i tak dobiegł końca, bo Świątek szybko odpłaciła tym samym i ostatecznie skończyło się wynikiem 6:4.

Drugie rozdanie, to już zupełnie inna historia. Chociaż znowu to Białorusinka jako pierwsza przełamała Polkę. Sześć kolejnych gemów to już jednak popis naszej tenisistki i jej pewne zwycięstwo 6:1. W ostatnim gemie wygrała do zera, a drugi triumf w Rzymie przypieczętowała asem serwisowym. A to oznaczało, że mogła się cieszyć z... 25 zwycięstwa z rzędu.

Znamy już kolejną przeszkodę. W ćwierćfinale zawodów w Rzymie Iga zagra z Biancą Andreescu, która w swoim ostatnim spotkaniu uporała się z Petrą Marić 6:4, 6:4. To będzie pierwsze starcie obu zawodniczek. Wiadomo, że odbędzie się w piątek, ale dokładna godzina meczu, którego stawką będzie półfinał nie była jeszcze znana w chwili zamykania tego numeru.

(LUKISZ)

### Mini Lotto (11.05)

7, 16, 21, 31, 42.

### Ekstra Pensja (11.05)

3, 4, 18, 19, 25, 2.

### Ekstra Premia (11.05)

4, 5, 18, 25, 30, 1.

### Multi Multi (12.05) 14

1, 3, 6, 9, 11, 16, 18, 22, 27, 29, 34, 35, 37, 39, 40 43, 47, 63, 74, 75. Plus 37.

### Multi Multi (11.05) 21.50

3, 5, 15, 16, 20, 25, 26, 27, 30, 33, 36, 42, 50, 57, 61, 63, 73, 74, 75, 79. Plus 73.

### Kaskada (12.05) 14

4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 18, 20, 21, 24.

### Kaskada (11.05) 21.50

2, 4, 5, 7, 9, 13, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

### Super Szansa (12.05) 14

8, 1, 2, 0, 3, 2, 6.

### Super Szansa (11.05) 21.50

4, 5, 8, 7, 8, 7, 8.

# Będą grać o punkty do końca

**PKO BP EKSTRAKLASA** Piłkarze Górnika Łęczna po domowym remisie z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza, który z zasadzie przesądził o ich spadku do Fortuna I Ligi, przygotowują się do ostatniego w tym sezonie meczu wyjazdowego. W niedzielę zespół trenera Marcina Prasola zagra na wyjeździe z Górnikiem Zabrze (godz. 15)

BARTOSZ SURMAN

**W**poniedziałek, w meczu ostatej szansy łącznianie mierzyli się u siebie z ekipą z Niecieczy, która również znajduje się pod kreską i widmo spadku poważnie zagląda jej w oczy. Górnik chcąc zachować szansę na pozostanie w elicie musiał wygrać to spotkanie, ale mecz zakończył się podziałem punktów, a to oznacza, że Janusz Gol i spółka w przyszłym sezonie niemal na pewno zagrają w Fortuna I Lidze.

Zanim to jednak nastąpi zielono-czarnym pozostały jeszcze dwa spotkania w PKO BP Ekstraklasie. Najpierw ekipa z Łęcznej pojedzie do Zabrza na starcie z tamtejszym Górnikiem, a następnie zagra u siebie z Jagiellonią Białystok. Jakie morale panują w zespole i jakie cele wyznaczył sztab szkoleniowy zawodnikom na dwie ostatnie potyczki w PKO BP Ekstraklasie?

– Nasze cele po meczu z Bruk-Bet Termaliką się nie zmieniają. Odkąd pojawiłem się w Górniku koncentrowaliśmy się na każdym kolejnym meczu i tak też będzie tym razem – mówi Marcin Prasol, trener zielono-czarnych. – Wiemy jaka jest nasza sytuacja w tabeli, ale chcemy w ostatnich dwóch meczach zaprezentować się jak najlepiej. W najbliższym meczu przeciwko Górnikowi Zabrze szansę otrzymają zawodnicy, którzy do tej pory grali nieco mniej. Czy starcie z klubem, w którym



ostatnio pracowałem będzie dla mnie szczególne? Na pewno wrócę do Zabrza z dużą przyjemnością i z po-

zytywnymi emocjami. Jedziemy tam z zamiarem wywalczenia trzech punktów – zapewnia szkoleniowiec.

Na kogo w takim razie może postawić trener podczas meczu w Zabrzu? Trudno jednoznacznie wytypo-

Damian Gąska nie zagra przeciwko Górnikowi Zabrze ze względu na kartki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wać. Być może po ciężkim sezonie od gry odpocznie kapitan zespołu i bramkarz łącznian Maciej Gostomski, którego może zastąpić Adrian Kostrzewski? Ostatni raz 23-letni golkeeper zaprezentował się kibicom w rozegranym 11 lutego domowym meczu na śniegu przeciwko Śląskowi Wrocław. Występ Kostrzewskiego był wówczas możliwy ze względu na nagłą niedyspozycję Gostomskiego. Rezerwowi bramkarz nie zachował co prawda czystego konta (mecz zakończył się remisem 1:1), ale zebrał bardzo pochlebne recenzje. Jednak po tym spotkaniu więcej nie pojawił się na boisku.

Nie wiadomo czy trener Prasol zdecyduje się dać szansę gry Kostrzewskiemu, ale na pewno będzie musiał znaleźć zastępstwo dla Damiana Gąski. Pomocnik łącznian w poniedziałek zobaczył czwartą w tym sezonie żółtą kartkę i czeka go przymusowa pauza. Kto może go zastąpić? Wydaje się, że szkoleniowiec Górnika może postawić na Bartłomieja Kalinkowskiego lub Szymona Drewniaka, którzy w meczu z Bruk-Betem pełnili rolę rezerwowych.

Niedzielny mecz w Zabrzu rozpocznie się o godzinie 15. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport.

## Wygrana jest obowiązkiem

**PIŁKA NOŻNA KOBIET** Górnik Łęczna wciąż ściga TME UKS SMS Łódź. Podopieczne Roberta Makarewicza tracą do „uczennic” trzy punkty. W weekend ta różnica nie powinna urosnąć, bo podopieczne Roberta Makarewicza mierzą się z Rekordem Bielsko-Biała

**P**o ostatniej kolejce sytuacja Górnika zrobiła się jeszcze trudniejsza. Łęcznianki wprawdzie pokonały Medykę Polomarket Konin 1:0, ale w takich samych rozmiarach łodzianki wygrały z GKS GieKSa Katowice. To sprawia, że różnica pomiędzy obiema ekipami nie drgnęła. Na korzyść zawodniczek SMS przemawia również fakt, że mają one lepszy bilans bezpośrednich spotkań z Górnikiem. To oznacza, że w trzech pozostałych do końca sezonu kolejkach, łodzianki stracą pozycję lidera na rzecz łącznianek, dopiero w momencie straty 4 pkt.

Warunkiem koniecznym do spełnienia tej wyliczanki jest brak jakichkolwiek strat punktowych po stronie Górnika. W niedzielę nie powinno to nastąpić, bo rywalem będzie Rekord Bielsko-Biała. To zespół, który jedną nogą już jest w I lidze. W tabeli zajmuje ostatnie miejsce, a na swoim koncie ma tylko 6 pkt. Do bezpiecznej pozycji traci 8 „oczek”, więc w niedzielę może przypieczętować swoją

degradację. – Rywalki na pewno zagrają bezkompromisowo. Musimy dobrze przepracować najbliższy mikrocykl. Warto też pamiętać o pauzach związanych z żółtymi kartkami. W Bielsku-Białej nie wystąpi w związku z tym Klaudia Lefeld. Trzeba tak zaplanować skład, żeby nie wykartkować się na mecz z Czarnymi Antrą Sosnowiec, który odbędzie się już w następnej kolejce – mówi Robert Makarewicz, opiekun Górnika. Niedzielny mecz jest też istotny dla Chinonyerem Macleans. Nigeryjska snajperka walczy o koronę królowej strzelczyń Ekstraligi. 22-latką na swoim koncie ma już 19 trafień i o 5 goli wyprzedza drugą w tej klasyfikacji Martynę Wiankowską z Czarnych. Spotkanie z najsłabszą drużyną rozgrywek może być więc dla Macleans okazją do przypieczętowania swojego triumfu w tym zestawieniu. – Walka o koronę królowej strzelczyń mnie nie interesuje. W poprzednim sezonie miałam dwie królowe – Ewelinę Kamczyk i Nikolę Karczewską. Obie już



Chinonyerem Macleans zmierza po tytuł najlepszej snajperki w Ekstralidze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

poszły w świat. Wolę oddać tę koronę w zamian za mistrzostwo Polski i grę w Lidze Mistrzyń – dodaje Makarewicz. Niedzielny mecz w Bielsku-Białej rozpocznie się o godz. 13.30. (KK)

### ZNAMY FINALISTÓW

W środę odbyły się półfinały Pucharu Polski. W pierwszej parze rywalizowali Czarni z Medyką. W tym spotkaniu emocji było bardzo mało, bo drużyna z Sosnowca zdominowała przeciwnika i wygrała 3:0. Dużo bardziej zacięta była potyczka TME UKS SMS Łódź ze Śląskiem Wrocław. Sensacyjnie lepszy okazał się zespół z Dolnego Śląska, który zwyciężył 1:0. Jedyńą bramkę zdobyła w 90 min Aleksandra Dudziak, która wykorzystała rzut karny. Finał odbędzie się 26 maja w Puławach. Jego zwycięzca oprócz okazalego trofeum zgarnie również 400 tys. zł. Przegrany otrzyma zaledwie 1/4 tej sumy.

## Przełamanie u siebie?

**PIŁKARSKA III LIGA** W najbliższy weekend będzie ciekawie przede wszystkim w Chełmie. Tamtejsza Chełmianka podejmuje lidera grupy czwartej – Cracovię II. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17. Białozieloni woleliby jednak zagrać na wyjeździe, a nie u siebie

W tym roku wyraźnie widać, że podopieczni Tomasza Złomańczuka dużo lepiej radzą sobie na boiskach rywali. W pięciu takich występach wywalczyli komplet 15 punktów, a dodatkowo mają bilans bramkowy 9-2. Jak wygląda sytuacja przy okazji meczów w Chełmie? Znacznie gorzej. Tylko jedno zwycięstwo w pięciu próbach, a do tego: dwa remisy, dwie porażki i tylko pięć strzelonych goli (sześć straconych).

Co ciekawe, w gościach woli też grać ekipa z Krakowa. Drużyna Piotra Gیزی przed własną publicznością wygrała dwa z pięciu spotkań, a na wyjazdach cztery z pięciu. – Trudno powiedzieć, z czego to wynika. Liczymy jednak, że ta gorsza passa na naszym stadionie wreszcie dobiegnie końca. Chcemy się przełamać, bo dzięki wygranej nadal będziemy się liczyć w walce o czołowe lokaty. Po udanym występie w Łagowie nadal mamy kontakt z najlepszymi drużynami w lidze, a w sobotę na pewno czeka nas bardzo fajne wyzwanie – zapewnia trener Złomańczuk. Jego podopieczni w środę musieli rozegrać finał okręgowego Pucharu Polski, ale za bardzo się nie przemęczali, a i tak rozbili Spartę Rejowiec Fabryczny 7:0.

Po wygranej w derbach nad Orleńtami Spomlek kolejnego, trudnego rywala ma Podlasie. Białczanie tym razem podejmą Siarkę Tarnobrzeg (godz. 17). O tej samej porze Tomasovia zagra w Stalowej Woli ze Stalą. A Dwie godziny wcześniej w Świdniku rozpocznie się spotkanie: Avia – Czarni Połaniec, które będzie pojedynkiem najlepszych snajperów grupy czwartej: Wojciecha Białka i Adriana Gębalskiego. Na niedzielę zaplanowano jeden mecz z udziałem naszego zespołu – Orleńtę w Nowym Targu zmierzą się z tamtejszym Podhalem (godz. 17).

(LUKISZ)

# Rewanż za lanie z jesieni?

**EWINNER II LIGA** Na finiszu sezonu 2021/2022 jedynie kilka drużyn ma jeszcze o co grać. Tak się jednak składa, że w tym gronie są: Motor i Radunia Stężyca, które zmierzą się w sobotę na Arenie Lublin (godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice żółto-biało-niebieskich doskonale pamiętają pierwsze starcie obu ekip. Beniaminek był wyraźnie lepszy i rozbił faworyzowanych rywali u siebie aż 3:0. Nikt nie wygrał z drużyną Marka Saganowskiego wyżej. Dlatego ekipa z Lublina będzie chciała się zrewanżować przeciwnikowi.

– Wiemy, że Radunia, to beniaminek, który naprawdę dobrze gra w piłkę i prezentuje się mocno zwłaszcza w ofensywie. Nieprzypadkowo mają trzeci atak w lidze. To zespół, z którym ponieśliśmy klęskę 0:3, dlatego będziemy chcieli zrobić wszystko, żeby się odegrać. Mamy jednak przed sobą spotkanie z nieprzewidywalnym rywalem, który niedawno potrafił wygrać na wyjeździe z Ruchem Chorzów. Na pewno musimy być ostrożni. Wiemy, o co gramy, bo chcemy być, jak najwyżej w tabeli. Radunia też jeszcze walczy o baraże, więc czeka nas ciekawy mecz. Na pewno nie należy spodziewać się piłkarskich szachów, my będziemy chcieli zaatakować przeciwnika – zapowiada trener Saganowski.

Rywale kiepsko zaczęli wiosnę i przez chwilę byli nawet zamieszani w walkę o utrzymanie. To już jednak odległa historia. Od kwietnia podopieczni trenera Sebastiana Letniowskiego ponieśli tylko jedną porażkę – 2:3 z Hutnikiem Kraków. Poza tym zanotowali: cztery zwycięstwa i dwa remisy.



Remis w Rzeszowie podbudował piłkarzy Motoru. W końcu lublinianie potrafili zdominować najlepszy zespół w II lidze

FOT. MOTOR LUBLIN

W ostatnich pięciu występach mają za to na koncie 12 punktów i 14 zdobytych goli.

Motor chce się zrewanżować za jesienną porażkę, ale trener Saganowski przyznaje, że musi oszczędzać swoich zawodników na baraże. Zajęcie trzeciego miejsca w tabeli pozwoliłoby zagrać dwa dodatkowe mecze przed własną publicznością. A to na pewno byłby spory atut. Podium nadal jest w zasięgu, bo trzeci Ruch Chorzów obecnie ma na koncie tylko „oczko” więcej. Z drugiej strony, w poprzednim sezonie baraże wygrywały

zespoły, które zajmowały dopiero szóste lokaty.

– Próbuje pogodzić obie rzeczy. Chcemy zagwarantować sobie czwarte miejsce, żeby przynajmniej raz zagrać przed własną publicznością. Najlepiej byłoby oczywiście mieć atut własnego boiska dwa razy. Musimy jednak mocno patrzeć, że jest to końcówka sezonu, a niektórzy piłkarze mają sporo meczów w nogach. Chcemy ich troszeczkę oszczędzić – przyznaje „Sagan”.

I dodaje, że na pewno pojawiają się zmiany w składzie.

– Zawsze trochę rotujemy, tym bardziej w końcówce sezonu. Są zawodnicy, którzy dobrze wyglądają w danym mikrocyklu i zasługują na szansę. Kto za Filipa Wójcika na prawej obronie? Jeszcze nie wiemy, mamy kilka opcji i dwóch młodzieżowców, których możemy na tej pozycji wykorzystać. Na pewno chciałbym jednak zachować trójkę pomocników, którzy zagrali w Rzeszowie ze Stalą, bo dobrze to wyglądało – przyznaje opiekun żółto-biało-niebieskich.

Poza pauzującym za kartki Wójcikiem nadal niedostęp-

ny będzie Bartosz Zbiciak, który ciągle ćwiczy indywidualnie. Reszta zawodników jest jednak gotowa do gry. Lublinianie na pewno będą też z uwagą śledzić to, co wydarzy się we Wrocławiu. Tamtejszy Śląsk II również w sobotę o godz. 17 zmierzy się właśnie z Ruchem. Gdyby urwał punkty „Niebieskim”, to Motor miałby szansę wskoczyć na podium. W ostatniej serii gier drużyna Jarosława Skrobacza podejmie jeszcze Hutnika, a Tomasz Swędrowski i spółka pojedają do Puław na derby z Wisłą.

## Cel na ostatnie mecze? Zmazać plamę

**EWINNER II LIGA** Po pierwszej rundzie apetyty w Puławach były zdecydowanie większe. Wisła ma jednak za sobą kiepską wiosnę. Na 12 meczów wygrała tylko cztery razy. Dlatego dopiero przed tygodniem zapewniła sobie utrzymanie po zwycięstwie nad Hutnikiem Kraków (4:1). W sobotę o godz. 17 Duma Powiśla zagra w Siedlcach z Pogonią i planuje przynajmniej częściowo zmazać plamę po nieudanej rundzie

Po niezłej jesieni wydawało się, że zespół Mariusza Pawłaka powalczy o miejsce w strefie barażowej. Niestety, szybko okazało się, że trzeba będzie się skupić na walce o utrzymanie. Zresztą przez 44 minuty poprzedniego starcia z Hutnikiem kibice w Puławach powoli szykowali się już na bardzo nerwowy finisz sezonu.

Goście prowadzili na stadionie MOSiR 1:0, a w przypadku wygranej zbliżyliby się do rywali na zaledwie dwa „oczka”. W kilka minut miejscowi odwrócili jednak losy spotkania. Najpierw efektowną przewrotką wyrównał Adrian Paluchowski, a kilka chwil później Bartłomiej Bartosiak wykorzystał rzut karny i sytuacja zmieniła się o 180 stopni. Po prze-

utrzymaniu po dwóch golach Carlosa Daniela.

– Szczerze mówiąc, to jakoś strasznie nerwowo w tej końcówce pierwszej połowy wcale nie było – przekonuje Bartosiak. – Tak naprawdę to my narzuciliśmy swój styl gry i od początku dominowaliśmy. Przeciwnik poza stałymi fragmentami gry i kontrami nie był w stanie nam zagrażać. Napieraliśmy jednak nic nie chciało wpaść. Cały czas było jednak widać determinację i chęć wygrania tego spotkania. Te ostatnie minuty przed przerwą pokazały, że naprawdę jesteśmy w stanie bardzo szybko odwrócić losy meczu – dodaje zawodnik Dumy Powiśla.

A z jakim nastawieniem puławianie przystąpią do końcówki sezonu? – Na pewno pojawi się trochę



Carlos Daniel przed tygodniem zdobył dwa gole w meczu z Hutnikiem i w sumie ma już na koncie 10 bramek

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

luzu psychicznego, bo nie będziemy grali już pod presją. Mimo wszystko chcemy zdobyć komplet punktów w dwóch ostatnich występ-

pach, żeby zmazać plamę po jakby nie patrzeć słabej rundzie w naszym wykonaniu – wyjaśnia Bartosiak. – Wiadomo, że wszyscy li-

czyliśmy na trochę więcej. Moim zdaniem naprawdę w tym zespole jest potencjał na baraże i spokojnie powinniśmy się znaleźć w tej szóstce. Troszeczkę nam jednak zabrakło z powodu różnych problemów. Mam jednak nadzieję, że w kolejnym sezonie powalczymy o coś więcej niż tylko utrzymanie – mówi zawodnik Wisły.

Ekipa z Siedlec ostatnio gra w kratkę. Jeszcze niedawno mogła się pochwalić serią czterech meczów bez porażki. W trzech kolejnych spotkaniach nie zanotowała za to ani jednego zwycięstwa. W poprzedniej kolejce Pogoń prowadziła w Stężycy z Radunią, ale ostatecznie przegrała 1:2. Wcześniej uległa też u siebie Stali Rzeszów 1:4, a do tego zremisowała w Ostródzie z Sokółem 0:0.

(LUKISZ)

## KARTKA Z KALENDARZA

1890

rozpoczęto budowę Carnegie Hall w Nowym Jorku

1902

w Madrycie rozegrano pierwszy w historii mecz Real Madryt-FC Barcelona. Zakończył się on wynikiem 1:3

1909

start 1. edycji wyścigu kolarskiego Giro d'Italia, która zakończyła się zwycięstwem włoskiego kolarza, Luigi Ganney

1927

założono klub piłkarski Dynamo Kijów

1939

urodził się Harvey Keitel, amerykański aktor

1950

pierwszy w historii wyścig Formuły 1 – Grand Prix Wielkiej Brytanii na torze Silverstone. Zwyciężył Włoch Giuseppe Farina w Alfie Romeo

1966

premiera filmu „Pieczone gołąbki” w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego

1969

Ryszard Szurkowski wygrał pierwszy w swojej karierze etap Wyścigu Pokoju

1979

premiera 1. odcinka serialu „Doktor Murek” w reżyserii Witolda Lesiewicza

148

punktów otrzymał zespół Secret Garden za utwór „Nocturne” wygrywając tym samym 40. Konkurs Piosenki Eurowizji w Dublinie. Miało to miejsce 13 maja 1995 roku

## Singiel i film

**MUZYKA** Doja Cat zaprezentowała singiel „Vegas” z oryginalnej ścieżki dźwiękowej „ELVIS Original Motion Picture Soundtrack” do filmu „ELVIS” w reżyserii nominowanego do Oscara Baza Luhrmanna.

**DOJA CAT** zadebiutowała z utworem pod koniec kwietnia na festiwalu Coachella. Na scenie towarzyszyła jej m.in. cenniona artystka gospel, Shonka

Dukureh (Big Mama Thornton w filmie „ELVIS”).

Film Baza Luhrmanna, bada życie i muzykę Elvisa Presleya (w tej roli Austin Butler) przez pryzmat jego skomplikowanej relacji z jego enigmatycznym menedżerem, „Pułkownikiem” Tomem Parkerem (Tom Hanks).

Centralnym punktem tej podróży jest jedna ze znaczących i wpływowych osób w życiu

Elvisa, Priscilla Presley (Olivia DeJonge). W rolach głównych u boku Butlera i Hanksa zagrali także wielokrotnie nagradzana aktorka Helen Thomson wcielająca się w matkę Elvisa, Gladys, Richard Roxburgh (ojciec Elvisa, Vernona).

Premiera filmu jest zaplanowana na 22 czerwca.

A ścieżka dźwiękowa zawiera dorobek Elvisa z lat 50., 60. i 70.



FOT. SONY MUSIC

## Wielka szansa



**DO ZOBACZENIA** Opowieść o tym, jak ważne są marzenia i dążenie do ich spełnienia, a zarazem historia o drugich szansach i poszukiwaniu siebie, swojego miejsca na ziemi. Akcja serialu „Wielka szansa” rozgrywa się wokół grupy różnorodnych, pozbawionych szczęścia bohaterów. Próbują oni zmienić swoje życie poprzez udział w reality show, które ma wyłonić obsadę nowoczesnej wersji „Jeziora łabędziego”. Swoje braki w warsztacie tanecznym nadrabiają dowcipem, ekscytacją – ogólnie rzecz biorąc – dobrymi chęciami.

Serial to program typu „show w show”, czyli jako fikcyjny program telewizyjny odtwarzany w ramach rzeczywistego odcinka.

W serialu występują: Piper Perabo jako Paula Clark, Scott Foley jako Nick Blackburn, Teri Polo jako Julia Perkins, Mallory Jansen jako Monica Sullivan, Ser'Darius Blain jako Reggie Sadler, Kevin Daniels jako Wayne Fontaine, Simone Recasner jako Gabby Lewis, Anna Grace Barlow jako Brittney Lovewell oraz Raymond Cham Jr. jako Justin Reyes.

Premiera: w środę, 29 czerwca o godzinie 21.05 na kanale FOX.



FOT. FOX

## 5000 lat kultury Chin

**WYDARZENIE** W dniach 17-19 maja w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatrny 1) będzie można trzykrotnie zobaczyć widowisko zespołu Shen Yun poświęconego tradycji i kulturze Chin.

Niezwykłe piękno z Niebios, głęboka mądrość minionych dynastii, ponadczasowe legendy i tradycje etniczne ożywają dzięki chińskiemu tańcowi klasycznemu, czarującej muzyce orkiestrowej wykonywanej na żywo, autentycznym kostiumom i chronionym patentem

interaktywnym tłum - zachwalają organizatorzy wydarzenia.

Shen Yun to wiodący chiński zespół taneczno-muzyczny, założony w Nowym Jorku. Wykonuje chiński taniec klasyczny, taniec etniczny i ludowy oraz fabularny przy akompaniamentie orkiestry i z udziałem solistów.

Spektakl w Lublinie będzie można zobaczyć 17 maja o 19 18 maja o 14 19 maja o 19. Bilety na wydarzenie dostępne są m.in. na biletyna.pl oraz ebilet.pl.

DAD

## Wystawy w Galerii po 111 schodach

**DO ZOBACZENIA** Galeria Po 111 Schodach (MDK nr 2, ul. Bernardyńska 14a) zaprasza na dwie wystawy: „Ulotność chwili” Tatiany Majewskiej i wystawę Lubelskiej Grupy Akwarelistów i Gości. Tatiana Majewska jest malarką związaną ze Stowarzyszeniem Akwarelistów Polskich oraz Związkiem Polskich Artystów Plastyków. W swojej twórczości artystka prezentuje szerokie spektrum tematyczne, począwszy od martwych natur,

portret, aż po malarstwo nadrealistyczne. Lubelska Grupa Akwarelistów to zaprzyjaźnieni ze sobą artyści, m.in. wspomniana już Tatiana Majewska, Ewelina Maliborska, Artur Gołębiowski, Bartłomiej Michałowski, Kazimierz Kraczoń, Jarosław Dążek, Jacek Kwiatkowski, Artur Przybysz i Dariusz Plecha.

Grupę łączy chęć popularyzowania akwareli jak i szacunek dla tradycyjnego malarstwa, warsztatu i estetyki. Lublin stał się ważnym

ośrodkiem promującym malarstwo akwarelowe. W ramach projektu, do którego zapraszamy zaprzyjaźnionych z nami artystów spoza Lubelszczyzny, odbyły się już trzy wystawy, w Lublinie, Kozłowie i Bełżycach - opowiada Dariusz Plecha.

Podczas wystawy prezentowane będą prace zaproszonych gości: Magdaleny Brauze, Agnieszki Kaznowskiej, Jacka Kościńskiego, Hanny Korzeniowskiej oraz dr Urszuli Tomasiak.

DAD